

„GDY SIĘ ZESTARZEJESZ...” (J 21,18) ZARYS GERONTOLOGII BIBLIJNEJ¹

Wprowadzenie

Nadzieje i pragnienia, jakie człowiek nosi w swoim sercu, spontanicznie kierują jego wzrok ku przyszłości. A w nią są wpisane, bardziej lub mniej wyraźnie, podeszłe lata. I choć w rzeczywistości nie wszyscy ich docekują, nie da się ominąć problemów związanych z ludzką starością.

Jeszcze nie tak dawno podeszły wiek cieszył się wielkim i niekwestionowanym prestiżem w całym cywilizowanym świecie, między innymi z tego powodu, iż udział ludzi starszych w populacji był stosunkowo niewielki. Wprawdzie z upływem lat szeroko rozumiana wydajność starców ulegała znacznemu obniżeniu, ceniono ich za inne wartości, które wnosili do życia wspólnego. Otaczano ich też życzliwą opieką, gdy przychodził czas nieporadności i dolegliwości związanych z późnym wiekiem.

Dzisiaj starość staje się coraz większym problemem i wyzwaniem dla całej ludzkości z powodu trwających od kilku stuleci przemian ludnościowych, a zwłaszcza z racji znaczącego wzrostu udziału osób starszych w społeczeństwie z jednej strony, a zmniejszenia się młodszych z drugiej². Demografowie nazywają tę zmianę odwróceniem się piramidy wiekowej, albo starzeniem się społeczeństwa. Przyczyn tego zjawiska jest kilka:

- obniżanie się przyrostu naturalnego w skali globalnej;
- spadek dzietności rodzin;
- postęp technologiczno-medyczny i rozwój profilaktyki, a także wzrost zamożności³.

Demograficzne starzenie się społeczeństwa przybiera nieustannie na sile. W Europie ludzie powyżej sześćdziesiątego roku życia stanowią obecnie ponad 20% społeczeństwa. Odsetek ten ma wzrosnąć do ponad 50% w połowie XXI wieku.

¹ W niniejszym artykule przedstawiam zasadnicze rysy gerontologii biblijnej w oparciu o moją monografię: P. OSTAŃSKI, *Historiozbawcza wizja starości w Piśmie Świętym. Studium egzegetyczno-teologiczne*, Poznań 2007.

² Ludzie po sześćdziesiątym piątym roku życia stanowili zazwyczaj mniej niż 1% społeczeństwa.

³ Por. B. TRYFAN, *Wiejska starość w perspektywie międzynarodowej*, „Rocznik Socjologii Rodziny” 4 (1992), s. 78-79.

Od czasu, kiedy długowieczność stała się zjawiskiem bardziej powszechnym i zdecydowanie łatwiej osiągalnym niż było to w przeszłości, starość przestała też być przedmiotem podziwu czy zazdrości. Przeciwnie, stała się źródłem wielu niepokojących implikacji społecznych, ekonomicznych i demograficznych. To wszystko doprowadziło do sytuacji, iż pozytywnemu zjawisku, jakim są sukcesy medycyny i innych dziedzin nauki w kwestiach nieuchronności upływu czasu, towarzyszy wyraźna deprecjacja podeszłego wieku, przeradzająca się nawet niekiedy w odrazę do starości.

Podeszły wiek przestaje być przedmiotem dumy i podziwu, albo też źródłem dodatkowej godności człowieka. Przeciwnie, staje się powodem zawstydzenia, zagrożenia i zakłopotania. Tym bardziej, iż współczesne gremia opiniotwórcze wyraźnie lansują młodość jako najlepszy okres w życiu człowieka i promują ludzi młodych w działalności publicznej i zawodowej⁴. Takie nastawienie odbija się niekorzystnie na sytuacji ludzi z innych grup wiekowych, zwłaszcza zaś osób posuniętych w latach. Konsekwencją tej preferencji jest nasilanie się i upowszechnianie negatywnego stosunku do starości w społeczeństwie⁵.

Podeszły wiek staje się wyraźnie przyczyną zakłopotania młodszych pokoleń, utwierdzających się w przekonaniu, iż jest on nieszczęściem, którego nie sposób uniknąć, zaś starcy – tą grupą społeczną, która stanowi balast obciążający dotkliwie całe społeczeństwo. Trzeba w nich nieustannie inwestować bez nadziei zwrotu poniesionych kosztów i okazywać współczucie dla ich nieszczęśliwego położenia. Ponieważ zaś szybko powiększająca się grupa biorców świadczeń socjalnych w wieku poprodukcyjnym korzysta z dóbr wypracowywanych przez młodsze pokolenie, a proporcja między tymi grupami jest coraz bardziej zachwiana, dlatego wysokość kwoty potrzebnego funduszu emerytalnego i zdrowotnego wykracza coraz częściej poza faktyczne możliwości finansowe świadczeniodawców⁶.

Inna przyczyna deprecjacji podeszłego wieku wynika z faktu, iż mądrość i życiowe doświadczenie ludzi posuniętych w latach nie odgrywają już tak znaczącej roli jak było to w przeszłości. Ranga wiedzy starszego pokole-

⁴ Por. W. DUDEK, *Wieczór życia – szczytowy okres życia ludzkiego*, „Ateneum Kapłańskie” 71 (1978) 90, 2, s. 173-175.

⁵ Por. JAN PAWEŁ II, *Ludzie starsi w życiu społeczeństwa. List papieski do uczestników II Światowego Zgromadzenia poświęconego problemom starzenia się ludności*, „L’Osservatore Romano” [wyd. pol.] 23(2002) nr 6, s. 8-9.

⁶ Ta sytuacja sprawia, iż demografowie ostrzegają przed ryzykiem eskalacji napięć z powodu postępującego starzenia się społeczeństw, a w konsekwencji – przed możliwością wybuchu nowej rewolucji o zasięgu światowym: miałyby się w niej wyrazić bunt młodszego pokolenia, zmęczonego świadczeniem rozmaitych usług dla coraz liczniejszej grupy ludzi starszych, gwałtowne odrzucenie spoczywających na nim obowiązków, a także sprzeciw wobec modelu rodziny z małą liczbą dzieci.

nia w dobie ogólnoswiatowego obiegu informacji oraz masowej produkcji różnego rodzaju poradników i przewodników wyraźnie straciła na znaczeniu. Ponadto doświadczenia zbierane przez długie lata są też nierzadko celowo umniejszane i lekceważone⁷.

Przełom drugiego i trzeciego tysiąclecia ery nowożytnej bywa nazywany epoką rewolucji gerontologicznej. Problemy z nią związane są bez wątpienia jednym z największych wyzwań współczesności wymagających rozwiązań na skalę nigdy dotąd niespotykaną⁸. Z pomocą w rozwiązaniu trudnych problemów starości spieszy stosunkowo młoda interdyscyplinarna dziedzina nauki – gerontologia. W jej ramach zdążyło już wyrosnąć wiele specjalistycznych gałęzi, na przykład geriatryka, gerontologia demograficzna, socjologiczna, społeczna, psychologiczna, edukacyjna i inne. Dyscypliny te przeżywają dzisiaj – ze względu na wielkie zadania, przed którymi stają już nie tylko poszczególne rodziny, w których żyją osoby starsze, ale cała ludzkość, wielki rozkwit i popularność, i przyczyniają się, w świecie nastawionym często nieprzychylnie do starości i osób posuniętych w latach, do bardziej rzeczowego, spokojnego, humanistycznego i życzliwego spojrzenia na kwestie podeszłego wieku.

Gerontologia rozpatruje zazwyczaj podeszły wiek w trzech aspektach: biologicznym, psychicznym i społecznym, i jako nauka empiryczna opisuje w ten czy inny sposób fenomen podeszłego wieku i związane z nim kwestie⁹. Okazuje się jednak, że nie da się udzielić całościowych i wyczerpujących odpowiedzi na nurtujące człowieka pytania i wątpliwości na gruncie wyłącznie świeckim, czyli z pominięciem perspektywy Stwórcy.

Dlatego dzisiaj wielką popularnością cieszy się tak zwana gerontologia pastoralna. Gerontolodzy-pastoraliści podejmują bardzo szeroki wachlarz zagadnień, pytają na przykład o duchowe i etyczne aspekty starości, o sposoby zaspokajania wewnętrznych potrzeb człowieka posuniętego w latach, o wyjątkowość Kościoła ludzi starych, o sposoby towarzyszenia starcom i o właściwą formację asystentów pastoralnych, a także o wiele innych kwestii. Praktycznym owocem gerontologii pastoralnej są różne formy opieki duchowej nad ludźmi starymi, sprawowanej przez odpowiednio przygotowane i obdarzone misją osoby w ramach parafii i innych wspólnot, a także w szpitalach, hospicjach i domach starców.

⁷ Por. L. DYCZEWSKI, *Rodzina. Społeczeństwo. Państwo*, Lublin 1994, s. 92-94.

⁸ Por. S. PAUL, J. PAUL, *Humanity comes of age. The new context for ministry with the elderly*, Genève 1994, s. 6.

⁹ Współczesna naukowa refleksja gerontologiczna rozwija się zasadniczo w dwóch kierunkach: albo akcentuje blaski sędziwego wieku, idealizuje go i nim się zachwyca (wyraźne dziedzictwo po Platonie), albo też postrzega go w dużo ciemniejszych barwach (spuścizna po Arystotelesie). Wydaje się jednak, że ani pierwsze, ani drugie podejście nie jest do końca słuszne. Por. J. BOIS, *Historia starości. Od Montaigne'a do pierwszych emerytur*, Warszawa 1996, s. 14.

Przeglądając literaturę gerontologiczną w aspekcie pastoralnym można jednak odnieść nieodparte wrażenie, iż nie uwzględnia ona w wystarczającym stopniu Bożej perspektywy starości, i że często poszukuje rozwiązań jakby po omacku, bez odwołań do Bożego Objawienia. Tymczasem prawdziwy i pełny sens doświadczenia, jakim jest ludzka starość, może odsłonić przed człowiekiem tylko Bóg. I czyni to na kartach Pisma Świętego.

Autorzy natchnieni poświęcili sporo miejsca problematyce podeszłych lat człowieka. Nie utworzyli jednak osobnego, jednolitego traktatu o starości, ale przekazali materiał w formie rozproszonej po całej Biblii. Biblijna refleksja nad sędziwymi latami ludzi cechuje się tym, że nie jest ani jednorodna, ani też utrwalona raz na zawsze, lecz odzwierciedla ewoluujące w ciągu tysiąca z górą lat spojrzenie człowieka Biblii na ten etap życia. Pisarze biblijni wyrażają się o nim zawsze z powagą i ukazują go, jako ostatnią fazę ludzkiego dojrzewania¹⁰. W ich patrzeniu na podeszły wiek kryje się spojrzenie samego Boga na ten etap życia: autorzy natchnieni rozważają sprawy związane z sędziwością w szerokiej perspektywie i objaśniają je odpowiadając na kluczowe pytania człowieka¹¹, a także wskazują najlepsze sposoby przeżywania starości i rozwiązywania problemów z nią związanych.

Z biblijnej refleksji wyłania się wyjątkowy obraz podeszłego wieku, stojący nierzadko w opozycji do wielu współczesnych trendów i rzucający im wyzwanie. Spojrzenie biblijne jest bez wątpienia najpełniejszą próbą ogarnięcia i wyjaśnienia późnych lat życia pośród innych współczesnych podejść. I dlatego ta perspektywa nie może być traktowana, jako uzupełnienie stwierdzeń o starości człowieka, jakie komunikuje mu psycholog, socjolog czy geriatra. Jest raczej odwrotnie: wiedza tamtych badaczy powinna stanowić jedynie skromne dopowiedzenie do tych pouczeń, których ludziom udziela Stwórca, ponieważ wiąże On doświadczenie starości człowieka ze sprawą fundamentalną, z jego zbawieniem.

Biblijny materiał badawczy dotyczący starości jest obszerny i obejmuje łącznie czterysta jeden miejsc biblijnych. Pewnym zaskoczeniem może być duża dysproporcja ilościowa między refleksją staro- i nowotestamentową (trzysta czterdzieści osiem miejsc w Starym Testamencie i tylko pięćdziesiąt trzy w Nowym). Ta różnica jest jednak zrozumiała z perspektywy założeń Nowego Testamentu.

¹⁰ Z perspektywy biblijnej granicami ludzkiej egzystencji są narodziny i śmierć człowieka; starość jest jednym z etapów pomiędzy nimi. Por. S. SAPP, *Full of years. Aging and the elderly in the Bible and today*, Nashville, Tn 1987, s. 65-66.

¹¹ Np. dlaczego starość wkroczyła w ludzkie dzieje? Jaki jest sens bycia starym człowiekiem? Czy podeszły wiek jest skutkiem winy pierwородnej, a przez to ma charakter kary, czy też przeciwnie, jest wyrazem Bożego błogosławieństwa? Czy starość sama w sobie jest dobra?

1. Biblijne nazewnictwo starości

Cechą biblijnego języka hebrajskiego jest obecność w nim niewielkiej ilości pojęć abstrakcyjnych. Dominują określenia konkretne, odwołujące się do wrażeń wzrokowych, słuchowych, dotykowych, smakowych i węchowych, które w umyśle Izraelity (i czytelnika Biblii) wywołują żywe obrazy.

W Biblii hebrajskiej występują dwadzieścia cztery terminy i wyrażenia odnoszące się do podeszłego wieku i procesu starzenia się¹². Wśród nich są tylko dwa określenia abstrakcyjne (w formie przymiotnikowej) wywodzące się z rdzenia *yšš*: *yāšēš* („stary”, „wiekowy”, „sędziwy, zniedołężniały”; 2 Krn 36,17) i *yāšîš* („stary”, „podeszły wiekiem”; Hi 12,12; 15,10). Pozostałe określenia to obrazowe metafory starości, na przykład „białe włosy” (*śîb* – „osiwiec”, np. 1 Sm 12,2; Hi 15,10; *śêb*, *śêbâ* – „białe włosy”, np. 1 Krl 14,4; Rdz 42,38; Sdz 8,32; Rt 4,15; Ps 71,18; Iz 46,4), „broda” (*zāqēn* – „nosić brodę”, czyli „być w podeszłym wieku”, np. Rdz 24,1; Ps 37,25; Joz 13,1; 1 Krn 23,1; Rdz 18,13 [o kobiecie!]; *zāqēn* – „stary”, np. Rdz 19,4; Pwt 28,50; Kpł 19,32; Prz 20,29; *zāqēn* – „starzec”, np. Rdz 43,27; Iz 47,6; Ps 119,100; Za 8,4 [o kobiecie!]), „znoszony płaszcz” (*bālâ* – „być znoszonym”, „być zużyty”, np. Rdz 18,12; Ps 32,3; Lm 3,4; Hi 13,28), „być sytym przeżytych dni” (*’ōrek yāmîm* – „długość dni”, np. Pwt 30,20; Hi 12,12; Ps 21,5; 91,16; Prz 3,2.16; Lm 5,20; *yāmîm rabbîm* – „wiele dni”, np. 1 Krl 3,11 [= 2 Krn 1,11]; Hi 38,21; Jr 35,7; *rōb yāmîm* – „obfitość dni”, Za 8,4; *śēba’ yāmîm* – „opływający w dni”, Rdz 25,8; *ha’ārēk yāmîm* – „przedłużyć dni”, np. Pwt 4,40; 5,33; 6,2; 11,9; 17,20; 22,7; 25,15; 30,20; 32,47; Prz 28,16; Koh 8,13; Iz 53,10), „posunięty w latach” (*’ātēq* – „posuwać się w czasie”, np. Ps 6,8; Hi 21,7; *’āttîq yômîn/’āttîq yômāyā* [aram.] – „posunięty w latach”, „zaawansowany wiekiem”, Dn 7,9.13.22), „gdy jesteśmy mocni” (*g^ebūrôt* – „długowieczność”, Ps 90,10).

Zarówno hebrajska, jak i nieliczna aramejska (*śîb*; *’āttîq yômîn/’āttîq yômāyā*) terminologia starości świadczy o bogactwie i obrazowości słownictwa. Określenia podeszłego wieku mają zazwyczaj wydźwięk pozytywny; tylko w nielicznych przypadkach ich zabarwienie jest negatywne.

W Biblii greckiej występuje dwadzieścia dziewięć terminów odnoszących się do podeszłego wieku i procesu starzenia się¹³. Można je podzie-

¹² Przy opracowaniu biblijnej terminologii hebrajskiej korzystano z: L. KOEHLER, W. BAUMGARTNER, *The Hebrew and Aramaic lexicon of the Old Testament*, vol. 1-5, Leiden 1994-2000; *Hebrew and English lexicon of the Old Testament. Based on the lexicon of W. Gesenius*, ed. F. Brown, Oxford 1968; *Theological dictionary of the Old Testament*, ed. G. Botterweck, H. Ringgren, vol. 1-13, Grand Rapids, Mi 1977-2003.

¹³ Przy opracowaniu biblijnej terminologii greckiej korzystano z: H. LIDDELL, R. SCOTT, *A Greek-English lexicon*, Oxford 1986; *Słownik grecko-polski*, red. Z. ABRAMOWICZÓWNA, t. 1-4, Warszawa 1958-1965; *New international dictionary*

lić na grupy ujmujące „starość” w kategoriach biologicznych, chronologicznych (upływ czasu), starszeństwa (w sensie górowania wiekiem nad innymi) i innych.

Do pierwszej grupy należą: rzeczownik *gēras* („starość”, np. Ps 71,9.18; Prz 16,31; Mdr 3,17; 4,8.9.16; Syr 3,12; 8,6; 25,3; 30,24; Rdz 15,15; 21,2; Rdz 21,7; Syr 46,9; 1 Krm 29,28; Tb 3,10; 2 Mch 6,23.25.27; Dn 6,1; Łk 1,36), czasownik *gēraskō* („starzeć się”, „postarzeć się”, „zestarzeć się”, np. Ps 36,25; Prz 23,22; Syr 8,6; Rdz 18,13; 27,1.2; Joz 23,2; Rt 1,12; Jdt 16,23; Tb 14,3; 1 Mch 16,3; J 21,18), *katagēraskō* („zestarzeć się”, Iz 46,4), *gerōn* („stary człowiek”, „starzec”, np. 2 Mch 6,1; Prz 17,6; Hi 32,9; Syr 8,9; J 3,4), *gēroboskeō* („utrzymywać kogoś na stare lata”, Tb 14,13), *gerontes* („starszyzna”, „rada starców”, „senat, Prz 31,23), *gerousia* („starszyzna”, np. Lb 22,4.7; Kpł 9,3; Jdt 4,8; 1 Mch 12,6; 2 Mch 1,10; Dz 5,21), *graus* („stara baba”, 1 Tm 4,7), *para kairon hēlikias* („po okresie wieku dojrzałego”; Hbr 11,11), *probebēkōs tēn hēlikian* („posunięty w latach”, np. 2 Mch 4,40; 6,18), *probebēkōs en tais hēmerais* („posunięty w dniach”, np. Rdz 18,11; 24,1; Joz 13,1; 1 Krl 1,1; Łk 1,7.18; Łk 2,36), *polia* („siwizna”, np. Sdz 8,32; Rt 4,15; 2 Mch 6,23; Prz 20,29; Mdr 2,10; Syr 6,18; Oz 7,9), *polios* („siwowłosy”, „starzec”, np. Kpł 19,32).

Starość w sensie chronologicznym (jako późną fazę życia) wyraża grecki przymiotnik *palaios*. W takim znaczeniu występuje on tylko jeden raz (Hi 15,10). Natomiast ideę starości jako starszeństwa zawierają greckie słowa pochodzące od rdzenia *presb-*: *presbytēs* („człowiek w podeszłym wieku”, np. Pwt 28,50; 1 Sm 2,32; Ps 148,12; Iz 3,5; Jr 38,13; Lm 2,21; Dn 13,19.24.27.28.34.36,61; Łk 1,18; Tt 2,2; Flm 9), *presbytis* („starsza kobieta”, Tt 2,3), *presbytera* („starsza kobieta”, „staruszka”, Za 8,4; 1 Tm 5,2), *presbyteros* („starszy mężczyzna”, „starzec”, np. Rz 18,2; Joz 13,1; 2 Sm 19,33; Jr 6,11; Ez 9,6).

Jeszcze innymi biblijnymi określeniami związanymi ze starością są na przykład: *makrochronios* („żyjący długo”, Wj 20,12; Pwt 5,16; Ef 6,3), *makrochronizō* („trwać długo”, Pwt 17,20), *polychronios* („trwający długi czas”, „długowieczny”, np. Hi 32,9; Mdr 2,10; Ba 6,46), *eschatogērōs* („bardzo stary”, Syr 41,2; 42,8), *polyetēs* („długoletni”, „leciwy”, Mdr 4,16), *polys chronos* („długi czas”, Hi 12,12; Prz 9,11), *polys bios* („długie życie”, Hi 12,12; Prz 4,10), *polla etē* („wiele lat”, np. Koh 6,3; Syr 18,9; Hi 32,7), *plērēs hēmerōn* („pełen dni”), np. Rdz 25,8; 1 Krm 29,28; 2 Krm 24,15; Hi 42,17; Jr 6,11; Dn 6,1). Tych terminów na określenie starości używali autorzy greckich ksiąg Starego Testamentu, tłumacze Septuaginty oraz hagiografowie Nowego Testamentu.

of New Testament theology, ed. C. Brown, vol. 1-2, Exeter 1980; *A Greek-English lexicon of the New Testament and other early Christian literature*, ed. F. Danker, Chicago, Il; London 2000.

2. Starość jednym z etapów ludzkiego życia

Doświadczenie podpowiada, że ludzkie życie stanowi pewien zamknięty cykl, który rozpoczyna się poczęciem i narodzinami, a kończy się śmiercią. Ten cykl ludzie od najdawniejszych czasów dzielili na mniejsze segmenty. Na przykład Pitagoras podzielił ludzkie życie, zgodnie z naturalnym cyklem przyrody, na cztery okresy: wiosnie przyporządkował dzieciństwo, latu – okres młodości, jesieni – dojrzałość, a zimie – starość. Każdy z okresów u Pitagorasa trwał dwadzieścia lat¹⁴. Wydawać by się mogło, że analogia do pór roku jest zbyt prosta, aby opisać skomplikowane dzieje człowieka, niemniej jednak oddaje ona dobrze, w sposób trochę poetycki to, co jest również podkreślane w innych, bardziej skomplikowanych koncepcjach¹⁵.

Również Owidiusz podzielił życie człowieka na cztery okresy¹⁶. Solon zaproponował siedem dziesięcioletnich okresów¹⁷, Hipokrates¹⁸, Filon Aleksandryjski¹⁹ i W. Shakespeare²⁰ – siedem okresów, a Arystoteles – trzy²¹.

Także autorzy natchnieni dzielą ludzkie życie na okresy. Dwa najważniejsze teksty znajdują się w Księdze Jeremiasza i są świadectwem poglądów w tamtej epoce (Jr 6,11; 51,22). Zatrzymajmy się przy drugim tekście. Jest on fragmentem pieśni wojennej, w której jakaś trudna do zidentyfikowania potęga militarna (być może Babilon; por. Jr 51,24), metaforycznie określona jako *mappēs* („maczuga”, „młot” [gniewu Boga]) dokonuje sądu nad Izraelem za jego przewinienia:

*Miażdżyłem tobą męża ('îš) i kobietę ('îššâ),
miażdżyłem tobą starca (zāqēn) i dziecko (na'ar),
miażdżyłem tobą młodzieńca (bāh□ûr) i dziewicę (b^etûlâ).*

¹⁴ Por. DIOGENES LERCJUSZ, *Vitae philosophorum* (8,10,1-13).

¹⁵ Różne koncepcje cyklu życia ludzkiego prześledził D. Kimmel i doszedł do następujących wniosków:

- rozwój ma zawsze charakter ciągły, a jednocześnie sekwencyjny i powtarzalny;
- dokonuje się według tego samego wzorca w każdym pokoleniu;
- odbywa się w sposób cykliczny, to znaczy: pokolenie dojrzałe przygotowuje do dojrzałości następne pokolenie. Por. D. KIMMEL, *Adulthood and aging. An interdisciplinary, developmental view*, New York; Chichester [et al.] 1980, s. 3.

¹⁶ Por. OWIDIUSZ, *Metamorphoses* (15,199-213).

¹⁷ Por. SOLON, *Fragmenty eligijne*, tł. W. Klinger, [in:] *Antologia liryki greckiej*, Wrocław 1955, s. 32.

¹⁸ Por. J. FITZMYER, *The Letter to Philemon. A new translation with introduction and commentary*, New York; London 2000, s. 105.

¹⁹ Por. J. LAPORTE, *The ages of life in Philo of Alexandria*, „Society of Biblical Literature” 25 (1986), s. 278-290.

²⁰ Por. W. SHAKESPEARE, *Jak wam się podoba. Akt II, scena 7*, tł. S. BARAŃCZAK, Poznań 1993, s. 61.

²¹ Por. ARYSTOTELES, *Rhetorica* (1389a,3-1390b,13).

„Młot” Boga miażdży całego Izraela i nikt nie zostaje wyłączony. Prorok wyraził tę myśl przywołując przedstawicieli różnych stadiów ludzkiego życia: *dziecko, młodzieńca i dziewicę, męża i kobietę oraz starca (zāqēn)*.

Nietrudno zauważyć, że biblijna koncepcja cyklu życia ludzkiego jest czterodzielna i obejmuje dzieciństwo (w zamyśle Boga jest to czas wzrastania), młodość (etap intensywnych przygotowań do podjęcia ważnych zadań życiowych), wiek dojrzały (faza największej kreatywności w oparciu o zasoby zgromadzone uprzednio), oraz okres starości (czas przeżywania radości z dokonanego dzieła, zbierania plonów, odpoczynku i bilansu).

O ile we współczesnym myśleniu upływ lat we wczesnym okresie życia jest na ogół przyjmowany z zadowoleniem, to już w późniejszych etapach, zwłaszcza zaś w starości – bywa ledwie tolerowany, albo też przestaje być w ogóle akceptowany. Tymczasem z Bożej perspektywy wszystkie cztery etapy życia są ważne i cenne, ponieważ każdy z nich jest wyrazem Bożej mądrości i każdy przynosi człowiekowi bogate obietnice na przyszłość. Żaden z nich nie ma jednak charakteru autonomicznego, ponieważ będąc „pomiędzy”, zasadza się na osiągnięciach w poprzednich stadiach i przygotowuje następne. W tym sensie starość stanowi również przygotowanie do kolejnego, ostatecznego etapu ludzkiego bytowania.

3. Próg starości według Biblii

Przejście od jednego etapu życia do następnego dokonuje się niezauważalnie i dlatego nie jest łatwo wskazać wyraźną granicę między poszczególnymi fazami, a więc i tak zwany zerowy punkt podeszłego wieku. W praktyce próg starości bywa wyznaczany umownie, na przykład po upływie dwóch trzecich ze stu lat, kiedy to większość ludzi przechodzi na emeryturę²².

Również autorzy natchnieni nie sprecyzowali wyraźnie progu wiekowego starości. W Piśmie Świętym nie ma żadnego tekstu, który odpowiadałby bezpośrednio na pytanie, kiedy rozpoczyna się podeszły wiek. Są natomiast dwie grupy tekstów, które zawierają wskazówki pozwalające tę odpowiedź wydedukować. Pierwsza z nich odnosi się do uwalniania kapłanów izraelskich od służby świątynnej (Lb 4,2-3; 8,24-26), a druga dotyczy spłaty zaciągniętych zobowiązań (Kpł 27,1-8).

Zatrzymajmy się przy tej pierwszej grupie tekstów. Dotyczą one kapłaństwa starotestamentowego, a dokładniej – minimalnego i maksymalnego wieku dla służby kapłańskiej i lewickiej w Izraelu. Ten wiek jest podany w pięciu miejscach (Lb 4,2-3; 8,24-26; 1 Krn 23,24.27; Ekd 3,8). Z analizy tekstów wynika, że dolna granica wieku dopuszczenia do służby kapłańskiej była obniżana stopniowo w trzech etapach, od lat trzydziestu do dwudziestu. Natomiast o górnej granicy wieku dla pełnienia służby Bożej czytamy: „Wy-

²² Por. L. SCHÖKEL, *Nadzieja*, Kraków 1998, s. 7.

łącz spośród synów Lewiego Kehatytów, pełną ich liczbę według szczepów i rodów od lat trzydziestu do pięćdziesięciu, czyli wszystkich, którzy są zdolni pełnić służbę, aby wykonywali prace w Namiocie Spotkania” (Lb 4,2-3). „Takie jest prawo odnoszące się do lewitów: po ukończeniu dwudziestego piątego roku życia mogą służyć w Namiocie Spotkania. Po ukończeniu pięćdziesięciu lat są wolni od służby i nie będą jej dalej wykonywać. Mogą wprawdzie pomagać swoim braciom w Namiocie Spotkania przy wykonywaniu zajęć, ale do właściwej służby nie mogą być dopuszczeni. Tak masz postąpić z lewitami w sprawie ich służby” (Lb 8,24-26).

Kapłani i lewici izraelscy musieli być nie tylko mężczyznami cechującymi się dojrzałością, ale także, ze względu na wykonywaną pracę, sprawnością fizyczną²³. Obowiązkom kapłańskim nie podołaliby mężczyźni słabi. Dlatego Prawo postanawiało, że po ukończeniu pięćdziesiątego roku życia kapłani i lewici będą zwalniani ze służby i nie będą już jej dalej wykonywać. W rzeczywistości nie byli jednak odsuwani od pracy całkowicie i definitywnie, ale (jeśli tego sobie życzyli) mogli pracować dalej w zmniejszonym wymiarze, wykonując lżejsze prace i wdrażając młodszemu pokoleniu kapłanów do służby świątynnej.

Doświadczenie uczy, że niektórzy ludzie dość wcześnie tracą zdolność do wykonywania ciężkiej pracy fizycznej, a inni zachowują sprawność znacznie dłużej. W Starym Testamencie wiek ten został uśredniony do pięćdziesięciu lat i to myślenie znalazło zastosowanie w przepisie Prawa Mojżeszowego, który

²³ Autor Lb 4 opisał szczegółowo obowiązki potomków synów Lewiego i nazwał je *służbą i znośzeniem ciężarów* (Lb 4,24). Do ich obowiązków należało rozbijanie Namiotu Spotkania, a potem rozbieranie go i transportowanie jego elementów, drążków, desek, słupów, palików, powrozów, zasłon i innych tkanin oraz wszystkich sprzętów. Używali oni do tego po części wozów zaprzężonych w woły (Lb 7,6), po części zaś nieśli te rzeczy na własnych barkach. Por. F. STAGG, *The Bible speaks on aging*, Nashville, Tn 1981, s. 34.

Również praca kapłanów wiązała się z dużym wysiłkiem fizycznym. Do ich powinności należało między innymi zabijanie zwierząt ofiarnych, przerąbywanie i ćwiartowanie mięsa oraz przenoszenie go z miejsca na miejsce. Szczególne natężenie pracy, wymagające nie tylko siły fizycznej, ale i dużej odporności psychicznej, miało miejsce każdego 14 Nisan, kiedy w ciągu kilku godzin kapłani musieli zabić setki baranków paschalnych.

O wysiłku kapłanów może świadczyć informacja podana przez Józefa Flawiusza, iż zabijanie baranków trwało od godziny dziewiątej do jedenastej i że w tym czasie kapłani zabili dwieście pięćdziesiąt sześć tysięcy pięćset baranków (*Wojna żydowska* 6,9,3).

Kapłani pracujący w świątyni nie mogli być zbyt starzy także z tego względu, aby nie trzęsły się im ręce, ponieważ wykonywany przez nich ubój zwierząt nie mógł budzić żadnych zastrzeżeń co do poprawności rytualnej. Por. *Age and the aged*, [in:] *The new encyclopedia of Judaism*, ed. G. Wigoder, New York 2002, s. 38.

zwalniał kapłanów od wykonywania ciężkich prac, gdy ten próg osiągnęli. U podstaw takiego rozporządzenia musiało leżeć ówczesne przekonanie, że właśnie wtedy w życiu człowieka rozpoczyna się etap starości.

Z przytoczonych tekstów biblijnych można więc wywnioskować, że podeszły wiek człowieka rozpoczyna się między pięćdziesiątym (Lb 4,2-3; 8,24-26) a sześćdziesiątym (wg Kpł 27,1-8a) rokiem życia²⁴. Wydaje się, że takie rozwiązanie, z marginesem tolerancji, jest lepsze i bezpieczniejsze od propozycji z konkretną liczbą lat. Może to świadczyć o realizmie życiowym pisarzy biblijnych, a jednocześnie uczy, że nie można wyznaczać sztywnej granicy wieku dla początków starości.

4. Tajemnica długowieczności patriarchów

Jedno z najbardziej niezwykłych i zaskakujących ujęć starości w Biblii pozostawił autor Księgi Rodzaju. Chodzi o wiek bohaterów tej Księgi, patriarchów przed- i popotopowych, którym w genealogii Setytów (Rdz 5) i Semitów (Rdz 11,10-26) przypisał niezwykłą długowieczność. Absolutnym rekordzistą wśród nich jest Metuszalach, który miał żyć na ziemi dziewięćset sześćdziesiąt dziewięć lat.

Interpretacja liczb lat przekazanych w genealogiach jest niezwykle trudna i stanowi *crux exegetum*. Tymczasem od ich wyjaśnienia zależy odpowiedź na wiele ważnych kwestii, na przykład, czy jest możliwe, że starość patriarchów postępowała powoli, skoro zrodzili oni swych pierwszych synów w wieku co najmniej sześćdziesięciu pięciu lat, a potem dożywali jeszcze prawie tysiąca lat. Czym wytłumaczyć tak wysokie liczby? Jaki mógł być powód, dla którego redaktor kapłański Księgi Rodzaju potraktował wiek Adama i jego potomków tak swobodnie?

Niektórzy komentatorzy uważają, iż liczby podane w rodowodzie należy brać dosłownie i że patriarchowie rzeczywiście doczekali bardzo późnej starości²⁵. Uczeni ci twierdzą, że w okresie przedpotopowym warunki

²⁴ W przypadku starożytnych rolników odejście od aktywności zawodowej następowało jeszcze wcześniej. Trud wkładany w prace polowe był bowiem tak wyczerpujący, że Izraelita zostawiał te zajęcia, gdy tylko jego dzieci były wystarczająco przygotowane. Zajmował się wtedy wnukami i nadal służył pomocą swoim dzieciom. Pełnił też nieraz funkcję starszego czy sędziego w rodzinie bądź wspólnocie (2 Sm 20,14-20) albo nawet w całym pokoleniu i narodzie (Sdz 4,4-5; 2 Sm 14,1-7). Por. J. HARRIS, *Biblical perspectives on aging. God and the elderly*, Philadelphia, Pa 1987, s. 13.

²⁵ Takie podejście do liczb w rodowodzie Setytów zapoczątkował Józef Flawiusz (*Dawne dzieje Izraela* 1,3,4), a w roku 1650 przejął arcybiskup Usher. Według tej interpretacji czas od stworzenia do potopu wynosił 1656 lat. Por. J. DAVIES, *Antediluvian patriarchs*, [in:] *International standard Bible encyclopedia*, vol. 1, ed. J. ORR, GRAND RAPIDS, Mi 1939, s. 142. Por. też: J. BORLAND, *Did people live to be hun-*
84

życia na ziemi bardziej sprzyjały długiemu życiu, gdyż choroby i zanieczyszczenia nie były wtedy jeszcze tak rozprzestrzenione. Człowiek posiadał też większą siłę żywotną, wynikającą z rozkazu Boga: *Rozmnażajcie się!* (Rdz 1,28), a grzech nie zdołał jeszcze osłabić daru nieśmiertelności, dla którego został on stworzony (Mdr 2,23)²⁶. Później jednak ludzkość utraciła długowieczność, a skracanie długości życia w kolejnych pokoleniach miało związek z pogłębiającą się stopniowo niegodziwością ludzi i ich złym usposobieniem (Rdz 6,5)²⁷.

Choć jest możliwe, iż ludzie w początkach swoich dziejów żyli znacznie dłużej niż obecnie, to jednak wszystko wskazuje na to, że redaktorzy genealogii w Księdze Rodzaju, a także autorzy dziejów patriarchów izraelskich nie przekazali rzeczywistej chronologii. Tym samym niezwykle duża długość życia bohaterów Księgi Rodzaju nie posiadałaby waloru historycznego, a byłaby jedynie projekcją marzeń i nadziei starożytnych Izraelitów i miała by charakter symboliczny. Wielkie liczby posłużyły autorom natchnionym do wyrażenia prawdy, iż Bóg błogosławił protoplastom narodu izraelskiego i obdarzał ich wielkością, autorytetem oraz doskonałością. Jest przy tym znamienne, iż żaden z patriarchów, mimo swej długowieczności, nie przekroczył tak zwanego „Boskiego dnia”, czyli tysiąca lat (Ps 90,4). A później, jeszcze przed potopem, Bóg ograniczył czas trwania życia człowieka do stu dwudziestu lat (Rdz 6,3).

5. Wielkość i piękno starości

Autorzy natchnieni postrzegali starość nie tylko przez pryzmat długowieczności odliczanej latami. Przez całą Biblię ukazywali ją konsekwentnie w podwójnej perspektywie, w jej blaskach i cieniach. W ten sposób tworzyli bardzo realistyczny i nierzadko zabarwiony emocjonalnie obraz podeszłych lat człowieka.

Na ogół ludzie zwracają najpierw uwagę na trudy i ciężary starości. W niniejszym opracowaniu jest odwrotnie: w pierwszej kolejności zostaną ukazane jasne strony podeszłego wieku w Biblii, a dopiero potem – jego mankamenty.

dreds of years old before the flood?, [in:] *Genesis debate. Persistent questions about creation and the flood*, ed. R. Youngblood, Grand Rapids, Mi 1990, s. 166-183; G. BUSH, *Notes, critical and practical on the Book of Genesis*, New York 1960, s. 110-113; H. MORRIS, *The Genesis record*, Grand Rapids, Mi 1976, s. 143, 152-162; J. MURPHY, *A critical and exegetical commentary on the Book of Genesis*, Andover, Ma 1968, s. 169-174; W. PLAUT, B. BAMBERGER, *The Torah. A modern commentary*, New York 1981, s. 54-55.

²⁶ Por. BORLAND, dz. cyt., s. 178-179.

²⁷ Terach żył „zaledwie” 205 lat, Abraham – 175 lat, Izaak – 180 lat, Jakub – 147 lat, a Józef – 110 lat.

Izraelici byli mocno przywiązani do swojego życia. Pragnęli, aby Bóg im je przedłużał, bo wtedy są w stanie realizować wszystkie swoje plany²⁸. W mentalności Izraelitów we wczesnych stadiach Objawienia nie mieściła się ucieczka ze świata ani nawet pragnienie nieśmiertelności; ich nadzieja nie szukała wieczności, ale pragnęła błogosławionej doczesności, i to jak najdłuższej, gdyż długowieczność na ziemi była uważana za dar Boga i znak Jego błogosławieństwa, a przedwczesna śmierć – za oznakę kary i klątwy²⁹. Takie spojrzenie było głęboko zakorzenione w myśli Starego Testamentu. Życie, nawet trudne i zagrożone, stanowiło dar Boga³⁰, a długie życie w ziemi żyjących (Ps 27,14) było ideałem i wartością, której należało pragnąć dla siebie i życzyć innym (Hi 29,18; 1 Krl 3,11; 2 Krn 1,11; Ps 21,5; 61,7; 92,13-13)³¹.

Autorzy natchnieni ukazywali starość jako wspaniałą, długo oczekiwaną i bardzo upragnioną czas spełnienia, którym Bóg nagradza człowieka za jego uczciwość i wierność. Właśnie w wieku sędziwym może on, po okresie największej aktywności i wydajności, cieszyć się w spokoju tym wszystkim, co udało się mu osiągnąć i zgromadzić w ciągu życia (Koh 11,8). Pisarze nie szczędzili w Biblii pochwał pod adresem późnych lat³² i ukazywali je jako uprzywilejowany etap życia, który nawet stanowił przedmiot zazdrości młodszego pokolenia.

Jednak długie życie samo w sobie nie jest jeszcze źródłem szczęścia człowieka. Autorzy natchnieni uczyli, że o prawdziwie błogosławionej starości decyduje kilka czynników. Już jeden z nich czynił podeszłe lat szczęśliwymi, a kiedy współistnieją wszystkie, starość staje się naprawdę błogosławiona. Hagiografowie wymieniają pięć takich warunków:

- bliskość z Bogiem (Joz 24,29; Tb 14,2; Syr 46,10; Łk 1,6; 2,25.37);
- zdrowie (Pwt 34,7; Joz 14,10-11; Syr 30,14-16; 3 J 2);
- szacunek otoczenia (1 Krn 29,28; Jdt 16,21; Tb 14,13);

²⁸ Starość była postrzegana jako dar od Boga z tego przede wszystkim względu, że tylko niektórzy mogli jej doczekać i się nią cieszyć. Por. R. GREER, *Special gift and special burden: views of the old age in the early Church*, [in:] *Growing old in Christ*, ed. S. HAUERWAS [et al.], Grand Rapids, Mi; Cambridge 2003, s. 25.

²⁹ Por. R. MARTIN-ACHARD, *Biblical perspectives on aging*. „Abraham was old... and Lord had blessed him” (Gen. 24,1), „Concilium” 1991 3, s. 32.

³⁰ W języku hebrajskim słowa *hāyâ* („żyć”) i *hayyîm* („życie”) pochodzą od tego samego rdzenia co *YHWH*.

³¹ Por. J. KUDASIEWICZ, *Starość i ludzie starzy w świetle Pisma Świętego*, „Ateneum Kapłańskie” 71 (1978) 90, 2, s. 185.

³² Autorzy biblijni wskazali wyraźnie, kto może się spodziewać długich lat życia: byli to ci, którzy okazywali posłuszeństwo swoim rodzicom (Wj 20,12; Pwt 5,16) i Bogu (Pwt 4,4; 32,47; 1 Krl 3,14; Prz 3,1-2; 10,27; Ps 91,16), a nadto ludzie mądrzy (Prz 3,16; 9,11), czystego serca (Ps 34,12-14; 91,1-10; Syr 3,12-13) oraz bojący się Boga (Prz 10,27; Iz 38,2-5; 65,18-21).

- sukces ekonomiczny (Ps 23,1; 34,10);
- zrodzenie i wychowanie potomstwa (Rdz 17,15-17; 24,36; 30,22-24; 37,3; 50,22-23; 1 Sm 1,19-20; Hi 42,16; Ps 92,13-15; 127,3-5; 128,5-6; Prz 17,6).

Choć powyższe uwarunkowania były dla Izraelitów bardzo ważne, za najcenniejszy dar starości uważali zdobyte doświadczenie (Syr 25,6; Ez 27,9) oraz mądrość (Hi 12,12-13; Mdr 4,9; Ps 119,100), której przejawami były: wierne trwanie przy Bogu od młodości (Syr 6,18; 11,20; 25,3; Prz 22,6; 2 Mch 6,22), opłakiwanie grzechów popełnionych w przeszłości (Ps 25,7), umiejętność dzielenia się mądrością z innymi (Mdr 7,13; Syr 25,4-5; Tt 2,3-5), zdolność do przekazania obowiązków młodszemu pokoleniu (1 Sm 8,1-2; 1 Mch 16,2-3), a także pokora (Syr 32,3-4). Z perspektywy hagiografów przywilejem i obowiązkiem starców było też służenie doświadczeniem i mądrością innym, pełnienie funkcji przewodników i kierowników wspólnot (Wj 18,13-26; Syr 25,4; Dn 13,5) oraz przekaz tradycji (Pwt 32,7; Ezd 3,10-12; Hi 8,10; Syr 8,9; Jl 1,3).

6. Udręki podeszłego wieku

Starość jest czasem błogosławionym i pełnym chwały. Autorzy biblijni, uwypuklając jej blaski, nie przemilczali jednak jej drugiego oblicza, trudnego i obfitującego w niedogodności³³. Patrzyli na starca jak na dziurawy worek, któremu nieustannie ubywa sił, a towarzyszy temu pogorszenie i upośledzenie funkcji życiowych w wielu dziedzinach³⁴. Hagiografowie łączyli całe zło starości z przekleństwem, jakie spadło na człowieka w raju oraz z zapowiedzią, iż jego przeznaczeniem jest wrócić do prochu, z którego został wyprowadzony (Rdz 3,19).

Obraz starości w Piśmie Świętym jest, jak już podkreślono, bardzo realistyczny³⁵ i zawiera pełną prawdę o człowieku. Dlatego autorzy biblijni ukazywali swoich bohaterów w szerokiej perspektywie³⁶. Jakub był nie tylko sprytnym młodzieńcem, który podstępnie wyłudził błogosławieństwo zarezerwowane dla pierworodnego syna, ale był też starcem, który rozpaczał po stracie ukochanego syna Józefa, a potem drżał przed faraonem. Dawid nie

³³ Por. H. OPPENHEIMER, *Reflections on the experience of aging*, „Concilium” 1991 3, s. 43.

³⁴ Zob. K. OLITZKY, E. BOROWITZ, *A Jewish perspective*, [in:] *Aging, spirituality and religion. A handbook*, ed. M. KIMBLE, S. MCFADDEN [et al.], Minneapolis, Mn 1995, s. 390-391.

³⁵ Por. KUDASIEWICZ, dz. cyt., s. 191.

³⁶ Inaczej było w literaturze greckiej; tamtejszych bohaterów (np. u Homera) nie niszczył zab czasu, a jeśli nawet, pisarze skrzętnie to ukrywali. Por. E. AUERBACH, *Mimesis. Rzeczywistość przedstawiona w literaturze Zachodu*, Warszawa 1968, s. 69-70.

tylko pięknie grał na cytrze ku rozweseleniu króla i nie tylko celnym strzałem powalił Filistyna, ale także nie potrafił zapanować nad swymi męskimi namiętnościami, stał się ofiarą rodzinnych intryg, a przy końcu życia dygotał w swym królewskim łożu z zimna jak niemowlę³⁷.

W Biblii, jak w żadnej innej księdze, ludzka starość została opisana bardzo sugestywnie i prawdziwie, raz w pełni blasku i chwały, innym razem odarta ze wszystkiego. W tym drugim przypadku robi wrażenie potwora, który pożera młodość człowieka, pozostawia mu jedynie przygnębienie i ból (Koh 11,10), oraz upodabnia egzystencję do zniszczonego odzienia (Syr 14,17) i spróchniałego pnia (Hi 13,28). W takiej sytuacji staje się skarga mędrca: *Nie mam w [starości] upodobania* (Koh 12,1). Warto jednak podkreślić, że przy licznych narzekaniach na ciężary i niedogodności podeszłego wieku żaden z autorów biblijnych nie posunął się nigdy do stwierdzenia, iż starość przekracza możliwości człowieka albo, że lepiej byłoby umrzeć w młodości (por. Ps 70)³⁸.

Cienie podeszłego wieku w Biblii można podzielić zasadniczo na cztery kategorie:

- biologiczne: ogólny spadek formy starszego człowieka (Oz 7,9; J 3,4), a nadto siwizna (Rdz 15,15; Sdz 8,32; 1 Sm 12,2; Rt 4,15; Hi 15,10; Iz 46,4), osłabienie zmysłów (Rdz 27,1; 48,10; 2 Sm 19,35-36; Hi 17,6-7; Ps 6,8; Koh 12,1-2), spadek ciepłoty ciała (1 Krl 1,1), problemy z chodzeniem i utrzymaniem równowagi (Pwt 31,2; 1 Sm 4,18; 2 Km 16,12; Tb 11,10; Syr 25,20; Za 8,4-5), kłopoty z trawieniem (1 Tm 5,23) i zaburzenia w dziedzinie seksualnej połączone z zanikiem płodności (Rdz 18,11-12; 1 Krl 1,4; Rt 1,11-13; Koh 12,5; Łk 1,7.18; Hbr 11,11);
- psychiczne: pogorszenie predyspozycji umysłowych (Hi 12,20; Koh 4,13; Syr 3,13), izolacja od otoczenia i rezygnacja z życia (2 Sm 19,32-40; Tb 3,6; Syr 41,2) oraz silne, paraliżujące przecucie zbliżającej się śmierci (Syr 41,1; Iz 38,11-3.10);
- społeczne: udreki we własnej rodzinie (poczucie osamotnienia, bezsilności, bezużyteczności; Rdz 42,38), trudy wdowieństwa (Syr 35,25; Ba 4,12; 6,37), brak szacunku i pogarda (Pwt 28,49-50; Ps 71,10-11; Mdr 2,10; Syr 8,6; Iz 3,5; 47,6; Lm 1,19; 2,21; 5,12), krzywdy (Prz 19,26; 20,20; 28,24; Syr 33,20-24; Mi 7,6; Mk 7,10-13), brak wpływu na zło panoszące się w rodzinie (1 Sm 2,13-17; 8,3; 1 Krl 1,5-6; 11,4-5), udreki ze strony innych ludzi (poczucie skazania na ich łaskę i niełaskę; 1 Krl

³⁷ Wyjątkiem pośród bohaterów biblijnych był Mojżesz, którego podeszłe lata były pozbawione typowych symptomów starości (Pwt 34,7). To sprawiło, że stał się on dla Izraelitów nie tylko nadzwyczajnym bohaterem narodowym, ale także niedościgłym wzorcem siły, żywotności i wpływu na innych. Por. R. DULIN, *A crown of glory. A biblical view of aging*, Mahwah, NY 1988, s. 26.

³⁸ Por. SAPP, dz. cyt., s. 68.

1,1-4), prześladowanie i rozlew krwi (2 Sm 16,7-8; 1 Krl 2,8-9), a nadto utwierdzenie się w przekonaniu, że nawet Bóg przestaje być dla starca łaskawy (Ps 71,9; Iz 46,3-4; Mt 11,28);

- moralne: przyzwolenie na duchowy nieład. Wśród grzechów starości autorzy natchnieni wymieniali między innymi: pogłębiającą się wraz z wiekiem oziębłość religijną (1 Krl 11,4-8), pobłażliwość dla cudzych grzechów (1 Sm 2,29; 3,13), nieopanowanie języka (1 Krl 13,11-34; Syr 25,2; 42,8; 1 Tm 4,7; 5,13), zmysłowość (Rdz 19,4-5; 38,15-18; Syr 25,2; Dn 13; 1 Tm 5,6), głupotę (1 Krl 11,4; 2 Mch 4,40; 6,1-2), lekceważące traktowanie młodych (1 Tm 4,12) i zamknięcie na to wszystko, co jest nowe (Mk 2,21-22 i par.).

Spostrzeżenia autorów biblijnych na temat udręk podeszłego wieku, zwłaszcza gdy dotyczyły one ludzi sprawiedliwych, były wyrażane głosem jakby przyciszonym i z rzadka. Dopiero Kohelet zdobył się na odwagę, by głośno wypowiedzieć o starości to, co inni wspominali nieśmiało. Dokonał tego w poemacie o podeszłych latach człowieka (Koh 11,7-12,8). Rzuciwszy wyzwanie tradycyjnym pochwałem zalet podeszłego wieku, podał długą listę wad tego etapu życia i wyraził przekonanie, że jeśliby uważać starość za koronę zdobiącą skroń człowieka, to z pewnością nie jest to wieniec z liści laurowych, ale z cierni.

Słowami tego poematu Kohelet poddał w wątpliwość wyznawaną powszechnie tezę, iż podeszłe lata są najlepszym okresem w życiu człowieka. Ośmielił się też wypowiedzieć coś, co w uszach Izraelity musiało brzmieć jak bluźnierstwo: *nie lubię starości* (Koh 12,1)³⁹.

7. Rozwój objawienia zmienia podejście do starości

Przekazywane na kartach Pisma Świętego Objawienie Boże nie jest niezmiennie, statyczne i zamknięte, ale przeciwnie, dynamiczne i rozwijające się. W myśl zasady rozwoju Objawienia Bóg odsłaniał w Biblii prawdy stopniowo i coraz dogłębniej, stosownie do możliwości percepcyjnych Izraelitów i Kościoła pierwszych dziesięcioleci.

Ilustracją zasady rozwoju Objawienia może być stopniowe odsłanianie w Biblii prawdy o życiu pozagrobowym. Według najstarszych tekstów biblijnych śmierć człowieka jest definitywnym kresem jego egzystencji, to znaczy, że po śmierci nie ma kontynuacji życia w żadnej formie. W nieco późniejszych księgach pojawia się tajemnicza koncepcja Szeolu jako miejsca, w którym ludzie po śmierci wegetują w bliżej niesprecyzowany spo-

³⁹ Por. J. CRENSHAW, *Youth and old age in Qoheleth*, „Hebrew Annual Review” 10 (1987), s. 538.

sób⁴⁰. Dopiero u schyłku Starego Testamentu pojawia się właściwa idea życia pozagrobowego, która w Nowym Testamencie przybiera kształt wiary w powszechne zmartwychwstanie⁴¹.

W zasadę rozwoju Objawienia wpisuje się też biblijna koncepcja starości. Hebrajczyk najwcześniejszych etapów Starego Testamentu, a więc czasów, kiedy Jahwe nie objawił jeszcze prawdy o życiu pozagrobowym, marzył o długim życiu na ziemi ukoronowanym pomyślną starością. Ta fascynacja podeszłym wiekiem była w istocie wyrazem swego rodzaju instynktu samozachowawczego, ponieważ Izraelita nie wiedząc nic pewnego o swym przyszłym losie pragnął zachować *status quo*. Traktował on długie życie i starość jako wyraz błogosławieństwa Stwórcy oraz nagrodę (odpłatę, retribucję) za wierność Prawu i bogobojne życie (Wj 20,12; Pwt 4,40; 11,18-21; 22,6-7; Ps 91,14-16; Prz 3,1-2; 4,10; Jr 35,6-7; Ef 6,2-3), natomiast życie krótkie zakończone przedwczesną śmiercią – za wyraz przekleństwa i odrzucenia przez Boga (*Skrócone są lata bezbożnych*; Prz 10,27; por. też Prz 19,9; 21,28; Koh 8,13; Hi 22,16; Ps 37,35-36.38; 55,24)⁴².

Ów dawny Izraelita marzył i oczekiwał od Jahwe długich lat życia w zdrowiu, niespożytej energii i wigorze, w pokoju i sytości, w szacunku od całej społeczności oraz w otoczeniu dzieci własnych dzieci. Syntezą takiego spojrzenia na podeszły wiek może być sentencja z Księgi Przysłów: *Bojaźń Pańska dni pomnaża* (Prz 10,27).

Ów Izraelita uważał zasadę retribucji doczesnej (czyli nagrody i kary w ramach życia na ziemi) za wyraz porządku w świecie i przejaw mądro-

⁴⁰ We wczesnej antropologii izraelskiej życie człowieka ograniczano jedynie do ram ziemskiej egzystencji, choć jednocześnie odnoszono je też dość niejasno do końca czasów. Hagiografowie sporadycznie i w sposób zagadkowy wypowiadali się na temat życia pozagrobowego, przywołując najczęściej pesymistyczny w wymowie obraz Szeolu, czyli krainy, w której gromadzą się „cienie” zmarłych. Zob. M. FILIPIAK, *Oczekiwanie nieśmiertelności w Starym Testamencie*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 25 (1978) 1, s. 15; por. też: M. BARANOWSKI, *Co to jest Szeol?*, „Katecheta” 58 (2014) 11, s. 60-61; A. CITLAK, *Kraina umarłych w koncepcji starotestamentowej, rabinistycznej i greckiej*, „Signa Temporis” 2004 7, s. 35-61; P. JOHNSTON, *Cienie Szeolu. Śmierć i zaświaty w biblijnej tradycji żydowskiej*, tł. P. SAJDEK, Kraków 2010; W. KOSIOR, *The underworld or its ruler? Some remarks on the concept of Sheol in the Hebrew Bible*, „The Polish Journal of Biblical Research” 13 (2014) 25-26, s. 29-41; J. LEMAŃSKI, *Hebrajski Szeol na tle wyobrażeń eschatologicznych sąsiednich kultur*, „Scripta Biblica et Orientalia” 3 (2011), s. 67-98; M. MÜNNICH, *Świat umarłych w wyobrażeniach biblijnych środowisk mądrościowych*, „Theologica Wratislaviensia” 3 (2008), s. 37-46.

⁴¹ Por. F. ZEILINGER, *Wiara w zmartwychwstanie w Biblii*, tł. G. RAWSKI. Kraków 2011.

⁴² Zasada retribucji stanowi drugi paragraf „Głównych prawd wiary”: „Bóg jest sędzią sprawiedliwym, który za dobre wynagradza, a za złe karze”.

ści Boga⁴³. I chociaż takie podejście teoretycznie było słuszne, to w praktyce okazywało się niewystarczające i zawodne, zwłaszcza, gdy podchodzono do niego sztywno i mechanicznie. Psalmiści zapewniali na przykład, że człowiek sprawiedliwy będzie zawsze szczęśliwy, ponieważ wynika to z zasady retribucji (np. w Ps 37; 91; 92; 112). Tymczasem życie codzienne dostarczało przykładów przeciwnych (Iz 53,5): oto grzesznicy nie doświadczają katusz, ale pędzą dobre życie, mają zdrowe potomstwo (Hi 21,8.11), żyją spokojnie i bezpiecznie (Hi 21,9), są bogaci (Hi 21,10), nie brakuje im rozrywek (Hi 21,12) i innych dostatków (Hi 21,13) oraz cieszą się błogosławioną śmiercią (Hi 21,13)⁴⁴. Nadto niejedną raz się zdarza, że zarówno sprawiedliwego, jak i grzesznika spotyka taki sam los (Hi 21,26).

Mimo tej jawnej niesprawiedliwości niektórzy autorzy natchnieni próbowali lojalnie godzić wiarę w retribucję doczesną ze sprzecznościami, jakie niosło życie⁴⁵. Inni zastanawiając się nad losem grzeszników dokonali wyłomu w pojmowaniu zasady odpłaty doczesnej i zauważali, najpierw nieśmiało, potem coraz bardziej zdecydowanie, że owa zasada nie jest rozwiązaniem ani dobrym, ani zadawalającym (Hi 21,17.23-24.31; Koh 8,12.14).

Świadectwem sprzeciwu wobec idei retribucji doczesno-indywidualnej może być Księga Hioba. Jej tytułowy bohater cierpi, mimo iż nie jest grzesznikiem i sumienie nie wyrzuca mu żadnego występku. Otaczają go trzej przyjaciele, którzy nieugięcie bronią starej reguły. Są oni przekonani, iż cierpienie Hioba jest odpłatą za zło, którego dopuścił się w skrytości, a teraz stara się je przed nimi ukryć. Sam zaś Hiob, choć nie przyjmuje argumentacji swych interlokutorów, także nie potrafi wskazać racjonalnego wyjaśnienia kary, jaka nań spadła. Nie umie też odpowiedzieć, *czemu to żyją grzesznicy? Wiekowi są i rosną w siłę?* (Hi 21,7). Hiob dochodzi ostatecznie do wniosku, że należy akceptować Boże wyroki nie próbując ich rozumieć.

Jeszcze dalej posuwa się w refleksji nad zasadą retribucji doczesnej autor Księgi Koheleta⁴⁶. Wychodząc z prostej obserwacji życia pyta, *dłaczego grzesznik czyni źle stokrotnie, a jednak długo żyje?* (Koh 8,12). A nie

⁴³ Por. C. JAKUBIEC, *Zasada odpłaty*, [in:] Jakubiec, *Księga Hioba*, Poznań; Warszawa 1974, s. 250.

⁴⁴ Niektóre z wymienionych tutaj przejawów pomyślności (np. szczęśliwe potomstwo, poczucie bezpieczeństwa i pokoju, pomnażający się dobytek oraz zabawa) były też udziałem Hioba i w przekonaniu jego przyjaciół świadczyły o jego sprawiedliwości. Jednakże fakt, iż pewnego dnia wszystko to utracił, jego rozmówcy odczytali jako oczywisty dowód dopuszczenia się przez niego jakiegoś (ukrytego) grzechu. Por. M. POPE, *Job. Introduction, translation and notes*, Garden City, NY 1965, s. 144.

⁴⁵ Zob. C. WIÉNER, *Zaplata*, [in:] *Słownik teologii biblijnej*, red. X. LÉON-DUFOUR, Poznań; Warszawa 1998, s. 1110.

⁴⁶ Por. G. SZAMOCKI, D. PIETKIEWICZ, *Boża odpłata według Koheleta*, „Studia Gdańskie” 25 (2009), s. 77-99.

znajdując odpowiedzi na to i na podobne pytania, odrzuca przekonanie ugruntowane w ciągu stuleci, iż życiowa pomyślność zależy od uczciwości, a niepowodzenie jest konsekwencją nikczemności. Mówiąc inaczej – całkowicie podważa słuszność zasady retribucji doczesnej i burzy fundament, na którym wspierały się dotychczasowe biblijne koncepcje teologiczne. A odrzucając naukę o odpłacie za dobro i zło w czasie trwania ziemskiego życia i nie znając jeszcze prawdy o życiu pozagrobowym, Kohelet ląduje w ślepych zaułku.

Rodzą się coraz większe wątpliwości, czy długowieczność i podszłe lata są rzeczywiście nagrodą i zapłatą za dobre życie człowieka. Odzywają się coraz bardziej krytyczne głosy na temat starości i coraz wyraźniej zaczyna się dostrzegać jej mankamenty. Skutkiem tego dotychczasowy podziw dla sędziwego wieku oraz skłonność do upatrywania w nim szczególnego Bożego wyróżnienia wyraźnie słabną. Nadal jednak istnieje głębokie przekonanie, iż człowiek przestaje istnieć w chwili śmierci⁴⁷ i że w związku z tym zapłata za jego czyny musi się dokonać, w taki czy w inny sposób, w ramach ziemskiej egzystencji.

Odrzucając ideę retribucji wpisanej w ramy egzystencji ziemskiej, Kohelet przygotował grunt pod ideę odpłaty wykraczającej poza doczesność⁴⁸. I dlatego, kiedy wraz z upływem czasu dokonywał się rozwój Objawienia i Bóg w kolejnych etapach odsłaniał los człowieka po śmierci, pojawiła się najpierw koncepcja Szeolu (1 Sm 2,6), a potem, u schyłku Starego Przymierza, właściwa idea życia pozagrobowego (np. 2 Mch 7,9; Mdr 2,23; 3,1-3)⁴⁹.

⁴⁷ Chęć przewyciężenia niepokonalnego zjawiska śmierci i zatrzymania życia były u Izraelitów tak silne, iż szukali oni możliwości kontynuowania swej egzystencji w różnych substytutach. Upatrywali ich przede wszystkim:

- w długim i szczęśliwym życiu oraz pomyślnej starości na ziemi;
- w życiu nasienia, czyli potomków (por. Rdz 48,16; Ps 37,27-28; Syr 30,4-6);
- w egzystencji kolejnych pokoleń własnego narodu (Iz 56,3.5);
- w trwaniu dobrego imienia (Syr 37,26; 41,13; Prz 10,7; Koh 7,1; por. Łk 10,20).

⁴⁸ Por. D. DOGONDKE, *Zasada odpłaty w Księdze Malachiasza*, „Studia Bydgoskie” 5 (2011), s. 17-33; R. PIETKIEWICZ, „*Dusze sprawiedliwych są w ręku Boga*” (Mdr 3,1). *Idea odpłaty a zmartwychwstanie i życie wieczne w Starym Testamencie*, [in:] *Ad imaginem Tuam. Księga Jubileuszowa dla uczczenia Arcybiskupa Mariana Gołębiewskiego*, t. 1, Wrocław 2012, s. 299-308.

⁴⁹ Wybrana literatura przedmiotu: J. HOMERSKI, *Prawda o zmartwychwstaniu i życiu wiecznym w najmłodszych pismach natchnionych Starego Testamentu*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 37 (1990) 1, s. 5-17; G. BARAN, *Los człowieka po śmierci w wierzeniach ludów ościennych dawnego Izraela*, „Scripturae Lumen” 2 (2010), s. 137-159; P. BRIKS, *Ślady hebrajskich wierzeń w życie po śmierci*, „Scripta Biblica et Orientalia” 2 (2010), s. 95-107; W. CHROSTOWSKI, *Obraz życia człowieka po śmierci w skardze Hioba (Hi 3,11-19)*, [in:] *Oto idę. Księga*

Wzrastająca pewność życia po śmierci i związanej z nią nieśmiertelności zaczęły wyraźnie relatywizować znaczenie i walor egzystencji doczesnej, a w jej ramach – wartość i sens ludzkiej starości. Skoro bowiem nagrodę za wierność Bogu można było przenieść na życie po śmierci, tym samym podeszłe lata tracą dotychczasowy charakter odpłaty i nabierają nowego sensu. Z tej perspektywy krótkie życie człowieka nie jest wcale gorsze od długowieczności (Mdr 4,7-18), jeśli jest wypełnione wiernością Bogu i oczekiwaniem na inną pomyślność (2 Mch 7).

Ostateczny przełom w refleksji nad ludzką starością dokonał się w Nowym Testamencie dzięki zwycięstwu nadziei na wieczne zjednoczenie z Bogiem. Ta nowa perspektywa zmieniła zupełnie spojrzenie na długie życie, ponieważ oczekiwanie na wieczność z Bogiem było bardziej atrakcyjne niż tradycyjnie rozumiana pomyślna starość (Rz 8,23; 2 Kor 5,4-8; Flp 1,21-24).

Prawdopodobnie z powodu tej nadziei problematyka podeszłego wieku, tak częsta na kartach Starego Testamentu, jest prawie zupełnie nieobecna w Nowym⁵⁰. Kiedy dokonywała się redakcja Nowego Testamentu, chrześcijaństwo było młode i niezwykle żywiołowe, a jego zwolennicy z nadzieją oczekiwali rychłego powtórnego przyjścia Chrystusa i przypuszczali, iż ziemski czas Kościoła będzie trwał krótko, jedynie między dwoma przyjściami Pana⁵¹. Dlatego nie nastawiali się na długie życie na ziemi, tym bardziej, że pisarze Nowego Przymierza nie poświęcali miejsca problematyce ziemskiej długowieczności i starości, ale perspektywie życia z Chrystu-

pamiętkowa dla Biskupa Profesora Jana Bernarda Szlagi w 65. rocznicę urodzin, Warszawa 2005, s. 130-148; A. DUBARLE, Oczekiwanie nieśmiertelności w Starym Testamencie i w judaizmie, tł. E. Szewc, „Concilium” 1970 6-10, s. 214-222; Z. KOŁAKOWSKA-PRZYBYŁEK, Władza Boga nad krainą umarłych w Starym Testamencie oraz w literaturze okresu Drugiej Świątyni, Pelplin 2014; P. MAKOSA, Psalm 16 a idea życia wiecznego w Starym Testamencie, „Studia Diecezji Radomskiej” 7 (2005), s. 125-136; Tenże, Rola Psalmu 49 w kształtowaniu poglądów na życie wieczne człowieka, „Studia Diecezji Radomskiej” 8 (2007), s. 109-118; M. PARCHEM, Zmartwychwstanie, odpłata po śmierci i życie wieczne w literaturze międzytestamentalnej, „Verbum Vitae” 8 (2009) 15, s. 99-142; M. ROSZEWSKI, Śmierć i życie pozagrobowe w tradycjach pozabiblijnych i biblijnych Starego Testamentu. Zarys problemu, „Studia Teologiczno-Historyczne Śląska Opolskiego” 25 (2005), s. 307-327; U. SZWARC, Nieśmiertelność człowieka w świetle Biblii, [in:] „Dobrze, służy dobry...” (Mt 25,21). Księga Pamiętkowa ku czci Ks. Dr Huberta Ordona SDS, red. K. MIELCAREK, Kielce 2005, s. 155-167.

⁵⁰ Por. L. PHERIGO, *Gerontology and the New Testament*, „Journal of Religion and Aging” 6 (1989) 3-4, s. 75.

⁵¹ Por. C. STOCKHAUSEN, *Paul’s theology of aging*, „The Bible Today” 30 (1992) 6, s. 341.

sem na wieki oraz Duchowi Świętemu, który wnosi w życie człowieka nieustanną młodość.

O ile wzorcem dla człowieka w Starym Testamencie był starzec, o tyle w katechezie Jezusowej staje się nim dziecko (Mt 18,3-5; 19,13-15 i par.)⁵². Wobec perspektywy wieczności i pragnienia, aby jak najszybciej „być z Chrystusem”, długie lata życia na ziemi i sędziwa starość utraciły starotestamentowy blask i ostatecznie okazały się nie tylko ideałem mało atrakcyjnym, ale nawet nabrały posmaku kary (Flp 1,23).

Jest też znamienne, iż Założyciel chrześcijaństwa uczył, że można zrezygnować z długich lat życia dla wyższych wartości, na przykład poświęcając je za przyjaciół (J 15,13). Praktycznym komentarzem do tego pouczenia był Jego wybór krzyża. Jezus zrezygnował w ten sposób dobrowolnie z własnej starości i dał w pewnym sensie przykład do naśladowania. Tą drogą kroczą męczennicy Kościoła, którzy rezygnując dobrowolnie z życia i spokojnej starości, odchodzą w przekonaniu, iż zyskują znacznie więcej i uświadamiają wszystkim, iż ważniejsza od długowieczności na ziemi jest wierność Panu. Potwierdzeniem tej trudnej lekcji może być wygłoszona w Apokalipsie pochwała męczenników, którzy zwyciężyli Smoka i nawet w obliczu śmierci nie okazali przywiązania do życia (Ap 12,11).

8. Pareneza biblijna ukierunkowana na podeszły wiek

Przez całą Biblię przewija się też silny nurt parenetyczny związany ze starością. Można w nim wyróżnić dwie kategorie: wskazania dla młodych, jak powinni odnosić się do ludzi starszych oraz pouczenia moralne dla osób posuniętych w latach.

Pouczenia i zachęty dotyczące starości wiążą się w Piśmie Świętym ściśle z rangą podeszłego wieku w społeczeństwie izraelskim i nowotestamentowym, oraz z ukształtowanymi w tej dziedzinie tradycjami i ich przemianami. W najstarszym etapie dziejów Izraela, określanym nieraz mianem czasem „złotego wieku” starców, ich pozycja była niekwestionowana. Ludzie posunięci w latach odgrywali wiodące role we wspólnocie rodowej, plemiennej i narodowej: pełnili funkcje doradcze (Wj 3,16; 17,5; Lb 11,16-17), sędownicze (Pwt 19,12; 21,18-21; 22,13-21; 25,7-10) i wojskowe (Joz 8,10). Byli też cenieni w życiu społecznym i domowym, ponieważ pełnili rolę żywych łączników między następującymi po sobie pokoleniami, a nadto byli przekazicielami tradycji o dawnej chwale Izraela (Joz 24,3). Nieobecność starców w izraelskiej rodzinie uważano za znak przekleństwa (1 Sm 2,32).

Najstarsi autorzy biblijni podkreślali nie tylko szlachetność, doświadczenie, mądrość, dostojeństwo i prawość posuniętych w latach Izraeli-

⁵² Por. J. ROSŁON, *Starość według ksiąg Starego i Nowego Testamentu*, „Collectanea Theologica” 45 (1975) 4, s. 159.

tów (Prz 17,6; 20,29; Iz 24,23), ale nawet niewolników (Rdz 24,2). Streszczeniem takiego spojrzenia na podeszły wiek mogą być słowa mędrca: *Siwy włos (śêbâ) ozdobną koroną* (Prz 16,31)⁵³.

Choć obowiązek szacunku dla starości należy do elementarnych powinności człowieka wynikających z prawa naturalnego⁵⁴ i wydawać by się mogło, iż wszyscy będą go spontanicznie respektować, to jednak praktyka okazała się inna. Z biegiem lat, zwłaszcza po niewoli babilońskiej, ranga podeszłego wieku zaczęła się obniżać, początkowo od niewielkiej deprecjacji aż do rzeczywistej pogardy w późniejszych czasach machabejskich (Hi 30,1; Mdr 2,10-11). Powodem tych powolnych, ale systematycznych zmian było początkowo zapewne przechodzenie od ustroju patriarchalnego do monarchii, a w następnym etapie – do jeszcze bardziej skomplikowanych struktur, w których decydujący głos miały warstwy kapłańskie. W wyniku tych transformacji stopniowo następował rozpad wielkiej rodziny plemiennej, w której poczesne miejsce zajmowali ludzie starzy – będący uosobieniem więzi z minionymi pokoleniami. Na skutek tych przemian zanikał ich autorytet w szeroko rozumianej społeczności, a o ich warunki bytowe troszczyła się odtąd już nie cała wspólnota, ale jedynie ich potomkowie w linii prostej – synowie i wnukowie. Ci zaś ze starców, którzy nie mieli potomstwa, musieli zebrać na własne utrzymanie⁵⁵.

Były też inne powody spadku szacunku dla podeszłych lat:

- możliwość osiągnięcia długowieczności nie tylko przez sprawiedliwych, ale i przez grzeszników;
- wypieranie starców z funkcji przekazicieli tradycji przez słowo pisane;
- zanik, pod wpływem mentalności sąsiednich ludów a zwłaszcza myśli hellenistycznej, sakralnego charakteru starości;
- przenikanie do izraelskiej literatury mądrościowej typu starca znanego z greckich komedii, dziecinniatego, lubieżnego i odrażającego.

Wszystkie te czynniki sprawiły, że wiekowi ludzie byli w Izraelu coraz bardziej odzierani z dotychczasowych przywilejów i godności, a odchodząc stopniowo w cień stawali się bezużytecznymi członkami społeczeństwa, podupadłymi, cierpiącymi i zbliżającymi się do kresu swego życia⁵⁶.

Nie może więc dziwić fakt, iż z powyższych powodów autorzy biblijni przekazali, zarówno w Starym jak i w Nowym Testamencie, tak liczne zachęty do okazywania starcom szacunku i troski. Adresatem pouczeń byli

⁵³ Dobrą ilustracją szacunku dla ludzi starszych może też być relacja Józefa z jego ojcem Jakubem (por. Rdz 43,27; 45,23; 46,29; 47,7; 48,12; 50,1).

⁵⁴ Wielkość człowieka, także starca, nie wynika z faktu, iż jest on fizycznie i umysłowo sprawny, ale z tego, że jest on ludzką osobą.

⁵⁵ Por. G. MINOIS, *History of old age. From antiquity to the Renaissance*, Chicago, Il 1989, s. 38.

⁵⁶ Por. tamże, s. 38-39.

ludzie młodzi, a ranga tych zaleceń miała charakter zobowiązujący: od samego początku szacunek dla starców nie był kwestią osobistego wyboru czy uznania, ale formalnym nakazem osadzonym w ramy uregulowań prawnych tak zwanego „Kodeksu Świętości” (Kpł 17-26)⁵⁷:

Przed siwizną wstaniesz (mip^enê šêbâ tāqûm), będziesz szanował oblicze starca (zāqēn), w ten sposób okażesz bojaźń Bożą. Ja jestem Pan! (Kpł 19,32).

Ta norma Pięcioksięgu została wielokrotnie przywołana w innych księgach Biblii (np. Syr 8,6; 1 Tm 5,1-2)⁵⁸.

Szczególne miejsce pośród wszystkich starców zawsze zajmują posunięci w latach rodzice. W całym starożytnym prawodawstwie bliskowschodnim powinność szacunku dla rodziców była uregulowana bardzo precyzyjnie⁵⁹. W Izraelu obowiązek szacunku dla rodziców miał wyjątkową rangę, ponieważ został włączony do Dekalogu, czyli kodeksu o charakterze fundamentalnym: *Czcij twego ojca i twoją matkę* (Wj 20,12; Pwt 5,16).

Nieraz się sądzi, że nakaz *Czcij twego ojca i twoją matkę* jest skierowany do małych dzieci, które otaczają swoich rodziców. Jednakże w rzeczywistości dotyczy on ludzi dorosłych, czyli takich, których rodzice są już starsi. Wskazuje na to wyraźnie kontekst tego przykazania. Skoro bowiem nakazy: *Nie będziesz cudzołożył [...] Nie będziesz mówił przeciw bliźniemu twemu kłamstwa jako świadek [...] Nie będziesz pożądał domu bliźniego twego [...] Nie będziesz pożądał żony bliźniego twego, ani jego niewolnika,*

⁵⁷ Perykopa Kpł 17-26 („Kodeks Świętości”) stanowi wyraźnie zamknięty blok tematyczny. Jego treścią są pochodzące z różnych okresów przepisy, prawa, rytuały i wskazania, skompilowane i ujęte w dość jednolitą całość przez nieznanego z imienia redaktora. Prawdopodobnie dokonało się to na krótko przed niewolą babilońską.

⁵⁸ Wydaje się, iż biblijnych źródeł szacunku dla ludzi starszych trzeba szukać przede wszystkim w fakcie stworzenia człowieka na obraz Boży. Służba i pomoc okazywana każdemu potrzebującemu, również starcowi, jest w istocie naśladowaniem troski samego Boga o swoje stworzenie, a nadto wyrazem szacunku i poważania dla tych, którzy są odbiciem Stwórcy. Por. SAPP, dz. cyt., s. 77-78.

⁵⁹ Np. według Kodeksu Hammurabiego należało wydziedziczyć takiego syna, który dwa razy uchybił ciężko ojcu (paragraf 169) i obciąć mu ręce, jeśli by swego ojca uderzył (paragraf 195). Prawodawca wskazywał wyraźnie na ojca i nie wspominał o matce. Jeśli natomiast adoptowany syn nie szanował tych, którzy go wychowali i pozostawili mu dom, można było obciąć mu język albo wyłupić oczy (paragraf 192 i 193).

Prawa asyryjskie nakazywały wydziedziczyć adoptowanego syna, jeśli nie szanował swoich rodziców. Prawa sumerskie pozwalały ostrzyć i sprzedać syna jako niewolnika, gdyby wystąpił przeciw ojcu (1,21). Natomiast karą za wystąpienie przeciw matce było ostrzyżenie, przeprowadzenie przez miasto, a potem wyrzucenie. Por. H. GRESSMANN, *Altorientalische Texte zum Alten Testament*, Berlin 1970, s. 401; S. ŁACH, *Księga Wyjścia*, Poznań 1964, s. 211.

ani jego niewolnicy, ani jego wołu, odnoszą się wyraźnie do osób w sile wieku, to znaczy, że adresatem czwartego przykazania musi być również człowiek niemłody, a więc taki, którego ojciec i matka są już posunięci w latach⁶⁰.

Bóg w czwartym przykazaniu Dekalogu bierze w obronę rodziców, którzy z racji postępującej starości stają się coraz bardziej niedołążni i nie potrafią się już sami utrzymać. Nakazuje ich potomkom (przede wszystkim synom), aby oddawali im cześć, to znaczy zapewnili im takie miejsce w społeczeństwie (wspólnocie), które odzwierciedlałoby spełnione przez nich i nadal spełniane funkcje. Cześć ta nie może mieć charakteru teoretycznego, ograniczającego się jedynie do słownych deklaracji, ale musi wyrażać się w konkretnych i wymiernych czynach. Prawdopodobnie właśnie z tego powodu nakaz Dekalogu nie został sformułowany w brzmieniu: „Kochaj twego ojca i swoją matkę”, ale *Czczij twego ojca i swoją matkę*, ponieważ „cześć jest czymś więcej niż miłość, bo zawiera w sobie nie tylko miłość, ale także posłuszeństwo, troskę i bojaźń”⁶¹.

Nakaz *czci dla ojca i matki* miał dwa wyraźne cele. Z jednej strony miał przynosić konkretną pomoc coraz bardziej niedołążnym i starym rodzicom, z drugiej zaś – stanowić praktyczną lekcję tradycji dla młodszego pokolenia i wskazywać mu, jak w przyszłości powinno postępować ze swoimi starszającymi się rodzicami. Wyrażona w tym przykazaniu troska o starszych jest jednocześnie przejawem zatroskania o młodsze pokolenie, a przez to wyrazem dbałości zarówno o osobistą przyszłość każdego człowieka, jak i o przyszłość całego narodu⁶², ponieważ posiadanie Ziemi Obiecanej i przyszły los Izraela mają być owocem harmonijnych relacji międzypokoleniowych⁶³.

Autorzy natchnieni dokonali licznych reinterpretacji nakazu czci ojca i matki, zarówno pozytywnych (*będziesz szanował matkę i ojca...*; Kpł 19,3; por. Tb 4,3-4; Prz 1,8-9; 6,20; 23,22; Syr 3,3-6.8-11; 7,27-28; 23,14; Ml 1,6; Mt 15,3-9), jak i negatywnych (*przeklęty, kto gardzi swoim ojcem lub matką*; Pwt 27,16; por. Wj 21,17; Kpł 20,9; Pwt 27,20; Prz 15,5; 17,21; 19,26; 23,22; 30,17; Syr 3,9.11-12.16; Mi 7,6), w których pogłębiali jego rozumienie, a ponadto dodawali sankcje karne za wykroczenia przeciw starym rodzicom (Wj 21,12.15.17; 20,9; Kpł 20,11; Pwt 21,18-21; 27,16).

⁶⁰ Por. W. HARRELSON, *The Ten Commandments and human rights*, Philadelphia, Pa 1980, s. 92-105; HARRIS, dz. cyt., s. 61-64; SAPP, dz. cyt., s. 81-88; C. WRIGHT, *The Israelite household and the Decalogue. The social background and significance of some commandments*, „Tyndale Bulletin” 30 (1979), s. 112-120.

⁶¹ Zob. M. FILIPIAK, *Czczij ojca twego i matkę swoją (Wj 20,12; Pwt 5,16). Studium egzegetyczno-teologiczne*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 28 (1981) 1, s. 6.

⁶² Por. J. GRAJEWSKI, „*Czczij ojca twego i matkę swoją*” w kontekście Przymierza Synajskiego, „Studia Teologiczne” 12 (1994), s. 30.

⁶³ Por. KUDASIEWICZ, dz. cyt., s. 195.

Jakkolwiek nakazy szacunku dla starców, a także czci dla ojca i matki należą do wspólnego dziedzictwa i mentalności starożytnego Bliżniego Wschodu⁶⁴, które Izrael odziedziczył i włączył do swojej wiary i kultury, oraz posiadają podobną motywację doczesną (ziemska pomyślność i długie życie) i cel (pomoc starym, zniedołężniałym ludziom, wdrażanie w tradycję), to jednak w Biblii nowa i oryginalna jest przede wszystkim perspektywa, z jakiej to zagadnienie jest rozważane, a nadto motywacja religijna⁶⁵: obowiązek poszanowania rodziców wynika nie tylko z faktu związania Dekalogu z Przymierzem na Synaju, ale jest przede wszystkim wyrazem respektu dla samego Boga i przekonania, iż rodzice są dla swoich dzieci reprezentantami i zastępcami samego Stwórcy (Kpł 19,3; Ef 6,1-4; Kol 3,20). Powinność szacunku dla starszych jest nadto jednym z elementów formacji młodego pokolenia.

Zasługą proroków izraelskich w dziedzinie szacunku dla starości było przede wszystkim umacnianie i przestrzeganie zasad podanych przez Prawo, a autorów literatury dydaktycznej – pogłębianie spojrzenia na podszłe lata. Mędrcy głosili potrzebę szacunku dla starców jako tych, którzy zapewniają społeczeństwu stabilizację, są wychowawcami młodszych pokoleń i znają receptę na udane życie. Podejście pełne czci dla starości podpowiadała człowiekowi jego mądrość, a dyktowała – pobożność⁶⁶.

Nakaz respektu i szacunku dla osób starszych i rodziców, sformułowany i przekazany w Starym Testamencie, Jezus rozciągnął na Nowy Testament i zachował jego obowiązującą moc⁶⁷. Doszedł jedynie nowy motyw szacunku. Jest nim miłość do Chrystusa (Ef 6,1-4; Kol 3,20)⁶⁸.

Oprócz miłości, tego podstawowego pryncypium, można w Nowym Testamencie wskazać inne, bardziej szczegółowe motywy, z których wynika obowiązek szacunku dla starszych. Jednym z nich jest polecenie Jezusa, aby przepoić własne życie służbą dla bliźnich (Mk 9,35; por. 10,43-45; Łk 22,24-27; 14,12-14): *Jeśli ktoś chce być pierwszym, niech będzie [...] sługą wszystkich.*

Jezus wskazywał również pośrednio na obowiązek szacunku dla starszych, gdy pochylał się nad ludźmi dotkniętymi różnymi trudnymi doświadczeniami (*niewidomi odzyskiwali wzrok, chromi chodzili, trędowaci*

⁶⁴ Wiele z poglądów i praktyk opisanych przez autorów natchnionych można bowiem spotkać w literaturze egipskiej, mezopotamskiej i kananejskiej.

⁶⁵ Por. HARRIS, dz. cyt., s. 30.

⁶⁶ Por. tamże, s. 30-39.

⁶⁷ Por. K. KNAPP, *Respect for age in Christianity. The base of our concern in Scripture and Tradition*, [in:] *Aging and the human spirit. A reader in religion and gerontology*, ed. C. LeFevre, P. LeFevre, Chicago, Il 1985, s. 23.

⁶⁸ Jak każde inne zobowiązanie wobec bliźnich w Nowym Przymierzu, szacunek dla starców i rodziców wynika z największego przykazania – miłości (Mt 22,34-40) i stanowi jego uszczegółowienie.

byli oczyszczeni, a głusi słyszeli; Łk 7,22) i potwierdził tę powinność w zapowiedzi sądu ostatecznego (Mt 25,31-43), w której uczył, że troska o potrzebujących jest podstawowym obowiązkiem wiernych (Mt 25,35).

Choć w dziedzinie szacunku dla starców zdarzały się nadużycia, zwłaszcza w okresie hellenistycznym (Mdr 2,10-11), to jednak generalnie nastawienie Izraelitów było prostarcze. Wynikało ono z opcji prorodzinnej Narodu Wybranego. Szacunek dla ludzi posuniętych w latach stanowił w całej Biblii, zarówno w Starym, jak i w Nowym Testamencie, probierz moralnej wartości człowieka oraz wyraz jego bojaźni Bożej.

Jeśli chodzi o *parenezę* adresowaną do starców, to w całej Biblii znajduje się tylko jedna perykopa ze wskazówkami dla ludzi w podeszłym wieku (Tt 2,1-5). Paweł nakazuje w niej starcom (*presbytai*)⁶⁹ trzeźwość, stateczność, roztropność oraz żywą wiarę, miłość i cierpliwość, natomiast starszkom (*presbytides*) – skromność, unikanie plotek i oszczerstw, trzeźwość oraz aktywność w kształtowaniu młodszego pokolenia⁷⁰.

Zdecydowany ton Pawła w zakończeniu tej perykopy Tt 2,1-5 (*To mów, do tego zachęcaj i karć z całą powagą; niechaj cię nikt nie lekceważy!*; Tt 2,15) świadczy o powadze poruszanego zagadnienia. Z perspektywy apostoła starość nie jest kresem ludzkiej egzystencji, a starzec – nie jest człowiekiem, którego należałoby jedynie obsługiwać i zwalniać z duchowych zmagania, do których jakoby nie był już zdolny. Przeciwnie, stary człowiek ma nadal kroczyć drogą duchowego wzrastania, ponieważ wciąż dysponuje siłami do zmagania się ze złem. Właśnie dlatego Paweł wyznacza starcom zadania, które mają im pomóc w dojrzywaniu ku pełni człowieczeństwa i życia wiary. Dopiero śmierć tę batalię przerwie.

⁶⁹ Komentatorzy zastanawiają się, czy Paweł używa terminu *presbytai* na określenie „starych ludzi” czy też „przełożonych kościelnych”, czyli „starszyzny kościelnej”. Skoro jednak słowo *presbytēs* odnosi się w pismach Nowego Testamentu zasadniczo do podeszłego wieku, a termin *presbyteros* do przełożonego kościelnego, można z tego faktu wnioskować, iż apostoł kieruje pouczenie Tt 2,1-2 nie do starszyzny, a do mężczyzn posuniętych w latach.

To wyraźne rozróżnienie można złagodzić stwierdzeniem, iż autorzy pism Nowego Testamentu wymagają tych samych cnót zarówno od ludzi starszych, jak i od przełożonych kościelnych (por. np. 1 Tm 2,9.15; 3,2.8.11). Powodem tego był zapewne fakt, iż „starszych Kościoła” wybierano spośród osób dojrzałych i niemłodych. Nadto nie do pomyslenia byłyby inne standardy moralne dla członków wspólnoty, a inne dla jej przełożonych. Zob. H. MARSHALL, *A critical and exegetical commentary on the Pastoral Epistles*, Edinburgh 1999, s. 239.

⁷⁰ Pośrednio można też wyczytać zalecenia dla ludzi posuniętych w latach z innych perykop biblijnych, na przykład z Kazania na Górze (Mt 6,25-34; por. Łk 12,22-31).

9. Biblijne przykłady niezwykłych starców

Nie wolno ani przez moment zapominać, iż starość jest pojęciem abstrakcyjnym i nie istnieje jako rzeczywistość autonomiczna. Istnieje tylko konkretny człowiek posunięty w latach. Dlatego nie wystarczy spojrzeć na sędziwość jedynie jako na zjawisko ogólne. Trzeba popatrzeć na nią także jako na rzeczywiste doświadczenie, przede wszystkim pozytywne, w życiu konkretnych ludzi.

Autorzy natchnieni naszkicowali wiele portretów osób w podeszłym wieku. Większość z nich właściwie rozumiała i realizowała zamysł Boga przypisany temu etapowi życia i przeżywała starość szlachetnie, mądrze i w zjednoczeniu z Bogiem (choć nie brakuje i przykładów negatywnych). Przykładem takich prawych i bogobożnych starców może być Abraham, Mojżesz, Tobiasz i Eleazar, Zachariasz i Elżbieta, Symeon i Anna, apostołowie Piotr i Paweł, szlachetni członkowie Sanhedrynu Nikodem, Józef z Arymatei i Gamaliel⁷¹, a także Barzillaj (2 Sm 17,27-29; 19,32-40; 1 Krl 2,7).

Nietuzinkowość postawy tego ostatniego polegała na tym, iż ów człowiek osiągnąwszy starość nie poddał się i nie pozwolił, aby pokonały go niedogodności podeszłego wieku. Potrafił rozmawiać z innymi o swych sędziwych latach oraz o zbliżającej się śmierci i robił to z wielkim spokojem. Akceptując swój wiek nie buntował się na myśl, iż skończył się już dla niego czas przywilejów młodości. Starał się nie być dla innych ciężarem, a jednocześnie potrafił cieszyć się różnymi jasnymi punktami starości: spokojnym bytem, rodzinnym miasteczkiem, obecnością znajomych i towarzyszy dziecięcych zabaw, szacunkiem w rodzinie, bliskością grobów swoich krewnych oraz świadomością, że sam wkrótce *odejdzie do przodków*⁷². Właśnie z tych powodów przykład Barzillaja może odegrać niezwykle ważną rolę w terapiach geriatrycznych.

W doświadczeniach starców, przekazanych na kartach Pisma Świętego, można wyczytać wyraziściej i czytelniej niż w pouczeniach o charakterze ogólnym perspektywę historiozbowczą sędziwych lat w życiu człowieka. Autorzy biblijni podkreślali, iż człowiek, dożywając późnych lat, nie przestaje być tym kim uczynił go Bóg. Chociaż bowiem opuszczają go siły fizyczne, zawodzą zmysły oraz pamięć, nie ulega w nim osłabieniu obraz i podobieństwo do Boga ani też jego ludzka godność, ponieważ proces starzenia dotyczy sfery cielesnej, a nie wewnętrznej. Duchowy rozwój się nie kończy i może trwać nadal, dopóki człowiek żyje, ponieważ Stworzyciel otacza swoje stworzenie miłością i troszczy się o nie niezależnie od wieku (Iz 46,4).

⁷¹ Zapewne byli oni także ludźmi w podeszłym wieku. Por. ROSŁON, dz. cyt., s. 158-159.

⁷² Por. R. MORGAN, *The Bible speaks to third and fourth agers*, Oxford 2002, s. 74.

Potwierdzeniem tych słów może być fakt, iż bohaterowie Biblii nie- rzadko otrzymywali powołanie i szczególne zadanie dopiero w podeszłym wieku (Rdz 12,4; Wj 7,7). Bóg okazywał w ten sposób, że nie tylko nie kie- ruje się ludzkimi względami i nie wyłącza starców z czynnego uczestnictwa w dziejach zbawienia, ale przeciwnie, powierza im odpowiedzialne funkcje i włącza ich w realizację swoich planów, ponieważ potrafi posłużyć się każ- dym człowiekiem, nawet tym, który po ludzku wydaje się być bezużyteczny. Wiek nie miał znaczenia ani w służbie Bożej Starego Testamentu, ani nie ma w posłudze Ewangelii: *Bóg wybrał właśnie to [...] co niemocne, aby moc- nych poniżyć* (1 Kor 1,27) i zaświadczyć, iż realizuje, niezależnie od kondy- cji człowieka, swoje własne plany.

Autorzy natchnieni pouczali też wyraźnie o miejscu i roli ludzi w starszym wieku we wspólnocie ludu obu Testamentów. Oni bowiem, ma- jąc przytępione zmysły cielesne, a wyostrzony inny rodzaj zmysłów, wraź- liwy na poruszenia Boga, nigdy nie żyli na marginesie społeczności, ale w samym jej sercu, między Stwórcą i ludźmi, jako świadkowie Jego mocy, przekaziele tradycji o Jego interwencjach i dokonaniach (Pwt 32,7; Ekd 3,10-12; Hi 8,10; Syr 8,9; Jl 1,5), oraz szafarze ważnych funkcji (Wj 18,13,26; Syr 25,4; Dn 13,5; Ap 5,8-9). A będąc nosicielami Bożego błogo- sławieństwa, czy to z racji długowieczności (w Starym Testamencie; Rdz 27; 48-49), czy też daru Ducha (w Nowym; Łk 1,67; 2,25-27.36), przekazywali je innym: potomkom, wspólnocie i Kościołowi. Pełnili też, jako ludzie boga- ci w doświadczenie i mądrość, funkcję nauczycieli mądrości pośród młode- go pokolenia i całej wspólnoty, oraz stróżów zdrowej tradycji (Flm 9; 1 P 5). Ponieważ biblijni autorzy ukazywali nieraz starców jako głupców (2 Mch 4,40; 6,1-2; Koh 4,13), fakt ich mądrości powinien być traktowany bardziej jako zadanie i powołanie niż prerogatywa (Prz 15,14).

W Biblii powraca też często problematyka więzi starców z Bogiem oraz szukania u Niego siły i wsparcia (Tb 14,2; Syr 46,9; Łk 1,6; 2,37). W spojrzeniu hagiografów oparcie się na Bogu w modlitwie staje się drogą do przezwyciężenia niedogodności podeszłego wieku.

Drugim sposobem zaradzenia tym trudnościom jest pomoc wspólno- ty. Nie tylko bowiem społeczności, czy to w Starym Testamencie czy w Nowym potrzebowały starców. Także oni potrzebowali wsparcia wspól- noty. W świetle Biblii szacunek i pomoc świadczone ludziom posuniętym w latach stanowią ważny obowiązek etyczny wyrastający z cnoty sprawiedli- wości. Parenezę Starego Testamentu w tej dziedzinie przejęli autorzy pism Nowego Przymierza, a zwłaszcza Paweł (Ef 6,1-4; Kol 3,20; 1 Tm 5,1-3)⁷³.

⁷³ Por. OSTAŃSKI, dz. cyt., s. 894-895.

10. Późne lata życia z perspektywy Nowego Testamentu

Prawda o zmartwychwstaniu Chrystusa i o życiu wiecznym pociąga za sobą nowe spojrzenie na doczesną egzystencję człowieka oraz na te wartości, które są zwykle stawiane w centrum życia (bogactwo, pomyślność, kariera czy wygoda). Okazuje się, że mają one walor zaledwie względny, są zwodnicze i przemijające. Ten podwójny aspekt pomyślności doczesnej dostrzegł już Paweł w Liście do Koryntian: *Chociaż niszczyje nasz człowiek zewnętrzny, to jednak ten, który jest wewnątrz, odnawia się z dnia na dzień* (2 Kor 4,16).

Ta nowa perspektywa chrześcijańska ogarnia też doświadczenia przeciwne, czyli to wszystko, co ludzie uważają za przekleństwo starości. Trudy i słabości podeszłego wieku nabierają w świetle zbawczego czynu Chrystusa nowej wartości i okazują się być w rzeczywistości łaską, dzięki której staje się możliwy skok na wyżyny nadziei wiecznego zjednoczenia ze Stwórcą. Starzec może włączać swoje doświadczenia i udręki w ofiarę Syna Bożego i dopełniać w ten sposób, według słów Pawła, *niedostatki udręk Chrystusa w swoim ciele dla dobra Jego Ciała, którym jest Kościół* (Kol 1,24), a przez to uczestniczyć głębiej w zamyśle samego Boga. W ten sposób trudności i lęki sędziwości tracą rys przekleństwa i nabierają charakteru współofiarniczego i współodkupieńczego. Warunkiem takiego spojrzenia na podeszły wiek jest z jednej strony żywa wiara, z drugiej zaś – wyzbycie się uprzedzeń co do tego etapu życia i traktowanie go jako ważnego i koniecznego elementu własnej egzystencji, posiadającego wielorakie i niezaprzeczalne zalety.

11. Prawdziwy sens ludzkiej starości

Skoro ostatecznie okazało się, iż długowieczność i podeszły wiek nie są nagrodą Boga za sprawiedliwe i bogobojne życie, rodzi się pytanie, jaki jest właściwy i najgłębszy sens starości człowieka w Biblii? Odpowiadając na to pytanie trzeba pamiętać, że sędziwość jest jednym z etapów ludzkiego życia, a zatem musi być zawsze uznawana i rozpatrywana jako dar Boga oraz wyraz Jego nieskończonej mądrości. Jeśli człowiek uważa niekiedy inaczej („starość się Panu Bogu nie udała”), dzieje się tak dlatego, ponieważ kieruje się niewłaściwymi oczekiwaniami. Przywykły do beztrudnej, przyjemnej, a może nawet szalonej młodości i wieku dojrzałego, oczekuje również starości w takim samym kształcie.

Tymczasem podeszły wiek jest inny z natury, a doświadczenia uważane za trudne mają w zamyśle Boga dopomóc człowiekowi w ostatecznym ukształtowaniu i utwierdzeniu właściwej hierarchii wartości:

- degradacja biologicznych funkcji organizmu ludzkiego i ubytek sił mają wymusić zwolnienie tempa życia; jest to niezbędne dla podjęcia autentycznej refleksji nad własną egzystencją;
- uzależnienie od pomocy innych jest niełatwą szkołą pokory oraz nauczycielką trudnej lekcji umiejętności przyjmowania wsparcia;
- splot różnych innych uwarunkowań podeszłego wieku jest najlepszą (i często ostatnią) okolicznością służącą oczyszczeniu życia, a może i praktyczną antycypacją czyśćca. Cycero twierdził, iż *senectus ipsa aegritudo* („starość sama w sobie jest chorobą”). W tradycji chrześcijańskiej można tę diagnozę zmodyfikować: *senectus ipsa purificatio* („starość jest oczyszczeniem”), gdyż ta faza ludzkiego bytowania na ziemi pomaga odpokutować za winy, zmusza do podjęcia wyrzeczeń i umożliwia gromadzenie zasług;
- niektóre trudne doświadczenia starości, zwłaszcza samotność, ograniczenie bodźców zmysłowych i zmniejszona mobilność wymuszają wyciszenie, a przez to stwarzają niepowtarzalny klimat większej wrażliwości na Boga, a także przygotowania się na odejście, czyli śmierć. Sędziwy człowiek jest zdolny spojrzeć bardziej całościowo, niejako z wyżej położonego miejsca, na swoje życie, aby dokonać ostatecznego rozrachunku, utrwalić sprawy istotne i odsunąć na bok drugorzędne. Jeśli jego życie upływało z dala od Boga, ma jeszcze jedną szansę powrotu, a jeśli trwał przy Nim, może radośnie oczekiwać nagrody i cieszyć się myślą, iż czas dopełnienia i zjednoczenia ze Stwórcą jest bliski;
- choć sędziwe lata są czasem zasłużonego odpoczynku, nie zwalniają one starców z twórczego i kreatywnego podejścia do życia, ponieważ nakazu Stwórcy, aby *czynić sobie ziemię poddaną* (Rdz 1,28), nie da się zawęzić jedynie do pokolenia ludzi młodych. Aktywność ludzi posuniętych w latach powinna się wyrażać inaczej niż młodego pokolenia, w modlitwie i, w miarę sił, w służbie braciom. Mówi się, że starcy powinni pozostać badaczami, choć zmienia się ich pole badawcze⁷⁴.

Każdy z etapów życia, do których Bóg powołuje człowieka (dzieciństwo, młodość, wiek dojrzały, starość), pełni w zamyśle Stwórcy funkcję przygotowania do następnej fazy. W tej perspektywie charakter starości jest zupełnie wyjątkowy i niepowtarzalny – pełni ona decydującą rolę w procesie ostatecznego dojrzewania do wieczności. Warto pamiętać, że Stwórca wyposażył ten etap życia we wszystkie uwarunkowania, aby ten cel w pełni osiągnąć.

12. Biblijna perspektywa starości jest wyjątkowa

Biblijna wizja starości jest niezwykła: realistyczna, humanistyczna i religijna.

⁷⁴ Por. T. ELIOT, *The complete poems and plays*, New York 1952, s. 129.

Realizm biblijnego ujęcia podeszłego wieku wyraża się w tym, iż autorzy natchnieni go nie upiększali i nie retuszowali, ale obok oczywistych walorów i blasków ukazywali także jego udręki i niedogodności, a nawet grzechy specyficzne dla tego etapu życia. Znamienny jest przy tym fakt, że biblijni pisarze, w przeciwieństwie do pisarzy pogańskich, nie dawali żadnemu z tych dwóch aspektów starości zdecydowanego pierwszeństwa.

O humanizmie biblijnej wizji starości świadczy jej pełna afirmacja: podeszłe lata z perspektywy autorów biblijnych nie są ani lepszym ani gorszym etapem życia niż dzieciństwo, młodość i wiek dojrzały, ale po prostu – innym. Starcy cieszą się poważaniem otoczenia i pełnią ważne funkcje we wspólnocie. Jednocześnie zaś hagiografowie mocno podkreślają obowiązek troski o nich. Na straży ich pozycji i szeroko pojętego bezpieczeństwa stoi w Piśmie Świętym przykazanie Dekalogu, a także liczne nakazy czci i szacunku oraz zakazy marginalizacji.

Religijny charakter biblijnego spojrzenia na podeszłe lata wynika z faktu permanentnego włączania tej problematyki w sferę Pana Boga i szeroko rozumianego dzieła Odkupienia:

- starość nie jest w Biblii karą za grzechy ani też nieprzyjacielem ludzi; mimo oczywistych niedogodności jest ona przede wszystkim łaską oraz częścią Bożego projektu losu człowieka;
- trudne strony starości w Biblii łagodzi żywy kontakt z Bogiem, którego wyrazem jest wiara i modlitwa;
- ostatecznie zaś – starość jest bramą, która prowadzi ku Bogu.

O ile realizm i humanizm są wspólnymi cechami refleksji nad starością w gerontologii naukowej oraz Piśmie Świętym, o tyle aspekt religijny podeszłego wieku jest wyłączną własnością myśli biblijnej, a tym samym może stanowić rozszerzenie i uzupełnienie perspektywy roztaczanej przez współczesną naukę. Doświadczenie uczy bowiem, iż w sytuacji, kiedy brakuje ujęcia teologicznego w przeżywaniu sędziwych lat, proponowane rozwiązania okazują się dalece niewystarczające, a niekiedy uderzają nawet w prawo naturalne. Dlatego też to wszystko, co wyróżnia refleksję biblijną nad starością spośród współczesnych ujęć świeckich, może stanowić nieocenioną pomoc w kształtowaniu różnych form troski i wsparcia dla ludzi starszych⁷⁵.

Uwagi końcowe

We wczesnym stadium Objawienia traktowano długie lata życia na ziemi i szczęśliwą starość jako nagrodę (odpłatę) Boga za sprawiedliwe i bogobojne życie. Wraz z rozwojem objawienia okazało się, iż marzenia człowieka o długim i szczęśliwym życiu na ziemi nie tylko nie są bezzasad-

⁷⁵ Por. OSTAŃSKI, dz. cyt., s. 895-898.

ne, ale mogą się spełnić zaskakująco hojnie, ponieważ są wpisane w pierwotny plan Boga, który stworzył ludzi nie dla długowieczności i sytości życia na ziemi, ale dla *‘ōlām*, czyli wieczności i nieśmiertelności (Mdr 2,23).

Ostateczny przełom w refleksji nad ludzką starością dokonał się w Nowym Testamencie, kiedy otworzyła się perspektywa na wieczne zjednoczenie z Bogiem. Zmieniło się zupełnie spojrzenie na długość trwania życia na ziemi, ponieważ nadzieja na wieczne zjednoczenie z Bogiem jest bardziej atrakcyjna niż najpiękniejsza nawet starość.

Podsumowując wszystkie dotychczasowe ustalenia można stwierdzić, że starość z perspektywy biblijnej jest:

- zwiastunem zapowiadającym niezwykle doświadczenie – trwanie człowieka po śmierci oraz figurą i przedsmakiem wieczności (Ap 4,2-4), a nadto – znakiem i symbolem wiekuistości samego Boga (Dn 7,9);
- swoistym charyzmatem, który człowiek otrzymuje dla służby we wspólnocie. A każdy członek wspólnoty, patrząc na człowieka w podeszłym wieku, powinien pamiętać o przemijalności własnego życia i o swoim powołaniu do wieczności;
- błogosławionym czasem oczyszczenia i przygotowania do wiecznego zjednoczenia ze Stwórcą;
- rodzajem obowiązku, jaki Bóg nakłada na człowieka. Do tego zadania nie wolno podchodzić bezrefleksyjnie, ale powinno się zawczasu, już w młodości, rozpocząć przygotowania do jego realizacji. Zdaniem gerontologów, te zabiegi powinny obejmować wyrabianie w sobie konstruktywnego i pozytywnego podejścia do podeszłego wieku, rozbudzenie zainteresowań pozazawodowych, a także troskę o właściwą kondycję fizyczną i materialne zabezpieczenie starości.

Ludzie starsi zawsze będą stanowić sporą grupę w społeczeństwie i stale też będą współkonstituować Kościół. Dlatego potrzeba, aby współczesna gerontologia, również pastoralna, jeszcze obficiej korzystała z przebogatego skarbcza mądrości biblijnej i coraz lepiej przekładała refleksję nad podeszłym wiekiem przekazaną przez pisarzy natchnionych na język praktyczny w zmieniających się nieustannie okolicznościach.

WHEN YOU GROW OLD... (JOHN 21:18) BIBLICAL GERONTOLOGY

Summary: Hopes and desires that dwell in everybody's inner world, make them look spontaneously at the future. One of its elements that people are more or less conscious of, is old age. In earlier times, the society consisted only of relatively few people of advanced age. Due to it old age was held by the whole civilized world in high esteem and respect. Later, when longevity became a more common and more easily attainable phenomenon, it stopped

to be an object of veneration or even envy; quite the reverse, it became a source of many unpredictable and worrying social, economic and demographic consequences. In our days aging and problems relating to old age have become one of the most demanding challenges and they force man to seek solutions on a scale that has never been seen before. That is the reason why the turn of the 20th and 21st centuries is often called „the age of the gerontological revolution”.

The branch of science that deals with issues of old age and human aging is called gerontology and it is a relatively recent invention. It consists of many particular disciplines, e.g. geriatrics, senescence, demographic gerontology, sociological gerontology, psychological gerontology, social gerontology, educational gerontology and pastoral gerontology.

The aim of this paper is to examine human aging, old age and longevity from the biblical point of view in order to learn what hagiographers think of it and where they place it in God’s plan of salvation. Its other purpose is to enable the reader to understand better the true sense of old age as an admirable experience of human life and to accept it with gratitude.

The paper covers following topics: Hebrew and Greek terminology on old age, stages of human life, the threshold of old age, advantages and disadvantages of advanced years, changes in biblical view on old age resulting from development of revelation, New Testament silence on the issue of advanced years, the elderly-oriented parenesis and some examples of aged individuals in the Bible. Finally, the paper answers a question of the Messiah who did not enter old age.

Summing up all conclusions one may state that from the biblical point of view old age is:

- a kind of a charism which a person receives to enable him or her to be in the service of the community;
- an announcement and a foretaste of eternity;
- a blessed stage of life dedicated to man’s final cleansing from all impurity and to preparation for eternal fellowship with the Creator;
- a kind of duty that God puts on man.

Keywords: aging, growing old, old age, elderly, longevity, development of revelation, parenesis, earthly retribution

Słowa kluczowe: starzenie się, starość, starszyzna, długowieczność, rozwój Objawienia, pareneza, odpłata doczesna
